Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, czwartek 27 października 1938 Nr 294

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Żydzi nie dadzą się zdegradować do roli mniejszości w Palestynie

Wielka mowa dra Weizmanna na wiecu w Londynie

Londyn, 26. 10. ŻAT. Na wielkim publicznym zgromadzeniu, odbytym w Londynie w ramach Tygodnia Palestyńskiego, wygłosił dłuższe przemówienie prezydent Agencji Żydowskiej, dr. Chaim Weizmann, który dał wyraz stanowczemu sprzeciwowi narodu żydowskiego wobec dążeń do przekształcenia Żydów w Palestynie w mniejszość, wysuwając jednocześnie żądanie zniesienia sztucznych ograniczeń imigracji żydowskiej do Palestyny.

Od kilku tygodni — oświadczył Weizmann — rozsiewane są różne pogłoski na temat mających nastąpić zmian w polityce palestyńskiej. Stwierdzić na razie wolno, że

nie przeszło nic z rzeczy, będących przedmiotem tych alarmistycznych pogłosek.

Emigracja do Palestyny trwa. I to mimo sztucznych restrykcji. W okresie ostatnich 30 miesięcy imigrowało do Palestyny, w warunkach nieustannego terroru arabskiego, 40,000 Żydów.

Jestem przekonany, że imigracja żydowska do Palestyny i w przyszłości będzie kontynuowana.

Mandat palestyński jest wciąż jeszcze w mocy. A Deklaracja Balfoura jest w dalszym ciągu dokumentem, na którym opiera się cała nasza praca w Palestynie, i przekonany jestem, że tak że w przyszłości zachowa ten charakter. Ograniczenie imigracji żydowskiej do Palestyny nastąpiło na skutek terroru arabskiego. Lecz prawdziwy charakter tego terroru i charakter opozycji arabskiej ujawnił się w fakcie zlikwidowania tygodniowej „okupacji" arabskiej na Starym Mieście Jerozolimy. Spodziewano się wielkich trudności i wielkich ofiar. I oto okazało się, że

bez trudności zdołano w ciągu kilku godzin „okupację" tę zlikwidować.

Na szczęście akcja oczyszczania tego terenu nie kosztowała nawet życia jednego żołnierza angielskiego. Co się tyczy przyszłości stwierdzić należy, iż w ogóle

nie może być mowy o tym, aby Żydzi kiedykolwiek stali się w Palestynie mniejszością, zależną od łaski arabskiej.

Nie chcemy, nie dążymy i nie zamierzamy opanować Arabów, ale też nie damy się opanować przez nikogo. Emigracja do Palestyny musi być utrzymana, a restrykcje sztuczne i sprzeczne zarówno z mandatem jak i z zobowiązaniami angielskimi, winny być zniesione. Żywić należy nadzieję, że obowiązująca obecnie zasada tzw. maksimum politycznego będzie zniesiona, tym bardziej, że rząd angielski przedstawił to zarządzenie jako „tymczasowe i przejściowe". Musi nastąpić restytucja zasady regulowania imigracji żydowskiej wyłącznie względami zdolności pojemczej Palestyny z punktu widzenia gospodarczego. Istnieją wszystkie warunki, konieczne po temu, by w przyszłości Żydzi i Arabowie mogli w Palestynie ręka w rękę harmonijnie współpracować dla dobra kraju. Anglia odegrać może dużą rolę w zakresie ustanowienia pokojowych stosunków między obu narodami. Weizmann apeluje wreszcie do świata żydowskiego, aby nie popadał w nastroje depresji i aby wszystkie swe siły wytężył dla codziennej, żmudnej i systematycznej pracy na rzecz odbudowy Palestyny.

Musimy — zakończył Weizmann — budować tam, gdzie inni rujnują.

(Dokończenie sprawozdania na str. 3.)

Schedul przyznany! 4870 certyfikatów

Jerozolima, 26. 10. ŻAT. Ukazał się komunikat oficjalny stwierdzający, że rząd palestyński ustalił nowy schedul imigracyjny, obowiązujący od 1 października br. Schedul ustalony w wysokości 4870 certyfikatów podzielony został na następujące kategorie:

Kategoria A, punkt pierwszy: (emigranci dysponujący kapitałem conajmniej 1000 funtów) 2.020 certyfikatów.

Kategoria A, punkt czwarty (osoby o stałych środkach utrzymania) 20 certyfikatów.

Kategoria A, punkt piąty (fachowcy legitymujący się conajmniej kapitałem 500 funtów) 20 certyfikatów.

Kategoria B, punkt pierwszy (sieroty) 10 certyfikatów.

Kategoria B punkt dwa (osoby wykonujące funkcje religijne) 200 certyfikatów.

Kategoria C (robotnicy) 1150 certyfikatów.

Kategoria D (krewni mieszkańców Palestyny) 1450 certyfikatów.

W ogólnych zarysach kwota obecna jest nieco większa niż za poprzednie półrocze, gdzie kategoria robotnicza wynosiła 1000 certyfikatów. Udzielenie tego schedulu kładzie kres pogłoskom, które kursowały ostatnio w prasie angielskiej o definitywnym zamknięciu imigracji do Palestyny.

Czertok do Londynu, dr Goldmann w Ameryce

Jerozolima, 26. 10. ŻAT. W czwartek udaje się drogą powietrzną do Londynu Mosze Czertok, który weźmie udział w zwołanej na dzień 11 listopada sesji syjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Po jej zakończeniu odbędzie się sesja Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej, której otwarcie nastąpić ma 16 listopada. Do Londynu udaje się w przyszłym tygodniu przywódca Agudy rabin Blau, który weźmie udział w akcji obrony praw żydowskich w Palestynie.

Nowy Jork, 26. 10. ŻAT. Okrętem „Ile de France" przybył wczoraj do Ameryki dr. Nachum Goldmann, który weźmie udział w sesji Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego, na której wygłosi referat o sytuacji żydowskiej w Europie.

W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej dr Goldmann oświadczył, że

obecna wielka akcja polityczna Stanów Zjednoczonych w kwestii palestyńskiej jest bodaj, że najdonioślejszym wydarzeniem od czasu proklamowania deklaracji Balfoura.

Akcja amerykańska — dodał dr Goldmann — wywarła bardzo silne wrażenie w Anglii i jak się zdaje, rząd angielski zdecyduje się obecnie na rozwiązanie kwestii palestyńskiej w kierunku przychylnym dla Żydów i umiarkowanych sfer arabskich.

NA POSTERUNKU:

MONACHIUM MŚCI SIĘ -- W CHINACH

(H. P.) Kraków, 27. października

Kanton zdobyty. Hankau zdobyty. Czang Kai-Szek ratuje się ucieczką. Tekst telegramów, donoszących o wielkim sukcesie wojsk japońskich na froncie chińskim i krzyczące nagłówki w wszystkich gazetach, przemawiają nawet do takiego czytelnika, który nie jest zbyt zorientowany w zagadnieniach strategii i dla którego Chiny są nie tylko Wschodem, ale dosłownie dalekim Wschodem. Każdy wyczuwa, że kampania wojenna między Japonią a Chinami w tych dniach właśnie wzięła obrót bodaj czy nie rostrzygający.

Kanton jest bowiem najważniejszym ośrodkiem rdzennego nacjonalizmu chińskiego, miastem, które dla Chin posiada znaczenie o wiele większe, aniżeli np. Szanghaj. Zdobywając Kanton, Japończycy odcięli w dodatku armię chińską od bazy brytyjskiej w Hong-Kong, skąd płynęły dotychczas do Chin materiały wojenne i aprowizacyjne, a zatem wszelkie środki, umożliwiające dalsze prowadzenie wojny.

Naturalnie, nawet po zdobyciu Hankau trudno apodyktycznie twierdzić, że Chiny zmuszone są zaprzestać dalszych działań wojennych, że nie mają innego wyjścia, jak tylko zgodzić się na dyktat japoński i zrezygnować ze swej walki wolnościowej. Terytorium chińskie jest zbyt rozległe, aby nie można było przypuszczać, że wojna nie dobiegła jeszcze końca, że w dalszym ciągu Czang Kai Szek grupować będzie dookoła siebie nowe zastępy ochotników chińskich i że przez wciąganie Japończyków coraz dalej w głąb kraju, zechce wyczerpać i osłabić przeciwnika, zmuszając go do coraz większego nadwyrężenia swoich zasobów materialnych i moralnych.

Wszystko to są przypuszczenia, które mogą okazać się słuszne, względnie nie. Nie jest bowiem z jednej strony wykluczone, że krążące słuchy o gotowości Chin do zawarcia pokoju, staną się już w najbliższych dniach faktem realnym.

Bądź jak bądź z tego wielkiego zwycięstwa armii japońskiej wypływa pewień morał, który odnosi się nie tyle do zagadnień politycznych Dalekiego Wschodu, ile raczej do problemów polityki ściśle europejskiej. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że zarówno zdobycie Kantonu jak i Hankau jest w prostej linii konsekwencją tego, co miało miejsce ostatnio w Europie, że sukces Japończyków jest dalszym etapem klęski, jaką poniosły europejskie państwa demokratyczne w ostatnich dniach września br. w Monachium i Godesbergu.

W ciągu lat można było zauważyć całkiem wyraźnie różne symptomy, wskazujące na to że kampania japońska w Chinach zostanie złagodzona, a może i niebawem przerwana, pod wpływem interwencji angielskiej i amerykańskiej. W poważnych kołach politycznych liczono się już z tym, że znajdzie się jakiś dla wszystkich stron zainteresowanych możliwe do przyjęcia modus zlikwidowania konfliktu zbrojnego na Dalekim Wschodzie.

Na szczęście jednak nastąpiło — Monachium.

Japoński sztab generalny zrobił bowiem bardzo prosty rachunek. Apostolska misja, jaką wziął na siebie sędziwy Chamberlain, zrozumiana była przez doradców Mikada, jako niewątpliwy wyraz słabości Wielkiej Brytanii. Demokratyczne państwa zachodnio-europejskie odkryły swoją piętę achilesową. ze strony Rosji — argumentowała dalej Japonia — nie należy obawiać się niczego, ponieważ primo: nawet swoim sprzymierzeńcom europejskim w krytycznej chwili Sowiety nie mogły przyjść z pomocą, a secundo: zatarg mandżurski dowiódł, że Rosja w tej chwili nie ma najmniejszego zamiaru wszczynania wojny z Japonią. Stany Zjednoczone oświadczyły, że zachowają neutralność. A w dodatku wzrost potęgi jednego z głównych partnerów osi Berlin-Rzym-Tokio odegrał tu rolę bodźca, który w sposób decydujący podziałał na ambicję Japończyków.

Stało się więc, że omal w tej samej chwili, kiedy w Monachium starano się zabezpieczyć pokój, na drugim krańcu kuli ziemskiej, w Tokio, postanowiono zrobić wszystko dla utrzymania i dalszego, energiczniejszego jeszcze wzmożenia wojny.

I poszczęściło się Japonii. Kanton znajduje się w pobliżu posiadłości Francji i jest niezbyt oddalony od francuskich Indochin. Jeśli zaś kilka miesięcy temu apetyty japońskie, skierowane w stronę małej wysepki francuskiej Hainan, wywołały duże zaniepokojenie w Paryżu, to wyobrazić sobie łatwo, jak bardzo ten niepokój wzróść musi obecnie, kiedy posuwająca się coraz bardziej armia japońska, staje się prawdziwą groźbą dla Imperium francuskiego.

Nie lepiej, a może gorzej jeszcze, wychodzi na tym Anglia. Po zajęciu Szanghaju, zdobycie Kantonu jest dla Wielkiej Brytanii ciosem niezwykle dotkliwym. Potężny przemysł i handel angielski koncentrował się właśnie w tych ośrodkach. Dziś skazany on jest na kompletną ruinę.

Prestiż Wielkiej Brytanii ucierpiał po Monachium nie tylko w Europie, ale i na Dalekim Wschodzie. Nic więc dziwnego, że po tym wielkim zwycięstwie, poważna część prasy japońskiej ogłasza manifest, w którym roi się od niezwykle silnych akcentów antyangielskich. Anglia — wedle tego manifestu — przeżywa dziś okres dekadencji i uwiądu starczego. Anglia nie jest w stanie utrzymać swej władzy i chronić swych interesów na Wschodzie. Do tego powołana jest tylko — Japonia!

A może nie jest rzeczą tak bardzo nieprawdopodobną, jakby na pierwszy rzut oka można było przypuszczać, że — jak twierdzi jedno z najpoważniejszych pism francuskich — niezbyt odległa jest chwila, kiedy Hitler, wysuwając żądania kolonialne, dotychczasowe swe postulaty powiększy o jeden jeszcze: zażąda nowego podziału sfer wpływów na Dalekim Wschodzie. W ten sposób będzie mógł dowieść, że rozciągnięcie osi na Tokio jest faktem, który przynosi korzyści zarówno jemu, jak i jego japońskiemu partnerowi.

Klęska zachodniej demokracji w Monachium i zwycięstwo żółtego sprzymierzeńca w Chinach wywołać mogą jego inicjatywę i w tym kierunku

DR ALFRED NOSSIG

Czy Anglia wyprowadzi się z Europy?

W jednej z rozpraw swych Kant zastanawia się nad pytaniem, co się stanie z rodem ludzkim, gdy temperatura ziemi tak się obniży, że życie na niej będzie niemożliwym. Zdaniem jego, ludzie owej dalekiej przyszłości nie będą musieli zginąć wraz z ziemią. Kultura ich techniczna tak będzie rozwinięta, że będą mogli przenieść się na jeden z innych światów, z którymi będą wówczas w połączeniu.

Zdaje się, że w atmosferze dzisiejszej leży coś, co nasuwa refleksje podobne do owych fantazji kosmicznych, które byłyby na czasie przed końcem świata. W Europie nie stało się wprawdzie za zimno, ale za gorąco. Z tego powodu humorysta angielski Stephen Leacock dał Anglii radę, by wyprowadziła się z Europy.

Pomysł ten, który kursował dawniej tylko jako żart polityczny, w ostatnim czasie, a zwłaszcza w związku z konferencją monachijską, zaczęto traktować w formie poważnego projektu. Pisma amerykańskie i angielskie dowodzą na podstawie licznych argumentów z jednej strony użyteczności, z drugiej praktycznej wykonalności planu przesiedlenia Anglii, a przynajmniej całego aparatu stolicy imperium brytyjskiego — do Kanady.

Amerykański publicysta T. Ybarra prowadzi kampanię na ten temat w czasopiśmie „Commentator", a londyński przegląd „Cavalcada" ogłosił w formie sensacyjnej opracowanie tego planu właśnie w dzień konferencji monachijskiej.

Głównemu argumentowi promotorów niezwykłego projektu nie można odmówić pewne go uprawnienia. Twierdzą oni, że jest to rzecz geograficznie anormalna, a strategicznie nieracjonalna, by metropolia imperium światowego, opierającego się na pięciu kontynentach i panującego nad 500 milionami ludzi, znajdowała się na wyspie, która może z wszystkich stron być atakowana, a której obrona dostateczna jest dziś prawie niemożliwa. Gdyby Anglia skutkiem tego została pobita imperium brytyjskie musiałoby się rozlecieć.

Nie można również zaprzeczyć, że gdyby Anglicy osiedleni byli w Kanadzie, byłoby to dla ich imperium znacznie bezpieczniejszym i korzystniejszym. Kanada obejmuje obszar 40 razy większy niż wyspy brytyjskie zaludnienie jej zaś wynosi zaledwie czwartą część ludności angielskiej. Otoczona z jednej strony Atlantykiem, z drugiej Oceanem Spokojnym, zaopatrzona tu i tam w znakomite porty, nadaje się doskonale do administrowania posiadłości w wszystkich częściach ziemi.

Lecz jakżeż miałaby się ta przeprowadzka odbyć? Obmyślano już wszystkie szczegóły. Nasamprzód przeniesionoby całą maszynerię państwową, centrum finansowe i City. Równocześnie przesiedlonoby pierwszy milion mieszkańców i uruchomionoby już transport przedsiębiorstw przemysłowych. Osiedlając corocznie nowy milion, za lat 15 umieszczonoby już w Kanadzie piętnaście milionów Anglików. Farmerzy kanadyjscy, którzy dziś już całą nadwyżkę produkcji swej eksportują do Anglii, znaleźliby zbyt w najbliższym sąsiedztwie, a „Nowa Anglia" stałaby się całkowicie niezawisłą od zamorskiego dowozu, mogłaby nawet w razie agresji gospodarować autarkicznie. Ale coby jej jeszcze groziło, gdyby od przeciwników swych oddalona była nie o 20 mil kanału, lecz o 3000 mil oceanu, znajdując się przy tym pod bokiem zaprzyjaźnionych z nią Stanów Zjednoczonych?

„W takich warunkach — oświadcza p. Ybarra — Anglia najspokojniej pozostawić może wojowniczą Europę samej sobie".

O to, co się stać ma z Europą „pozostawioną samej sobie" po ucieczce Anglii, samolubni Anglosaksończycy wcale się nie troszczą.

Na szczęście miarodajne koła Anglii jeszcze się nie zaraziły tym defetyzmem. Po krótkim oszołomieniu wywołanym przez chwilowe zażegnanie wojny, Anglia zrozumiała, że zamiar i nadzieja Chamberlaina zabezpieczenia trwałego pokoju przez poświęcenie Czechosłowacji były kompletną iluzją i że polityka jego doprowadziła tylko do wzmocnienia przeciwnika i do powiększenia niebezpieczeństwa. Żadna instancja jednak i żaden czynnik poważny w Anglii wobec zadeklarowania się tej sytuacji nie poleca taktyki dalszego ustępowania, inaczej mówiąc: ucieczki z pola bitwy.

Przede wszystkim rząd sam wysunął na pierwszy plan sprawę jak najrychlejszego skontrolowania całej siły odpornej Anglii. Jeśli można wierzyć słowom ministra Simona, ma to być rewizja „energiczna, nieubłagana i całkowita". Dalej, sam Chamberlain zdecydował się nareszcie do wprowadzenia powszechnej służby wojskowej i przekształca swój gabinet celem wzmożenia zbrojeń. Szerokie koła angielskie straciły jednak już zaufanie, że rząd obecny podoła temu najżywotniejszemu obecnie zadaniu.

W samej rzeczy, już jeden szczegół, który ujawnił poseł Duncan Sandys, zięć Churchilla rzuca jasne światło na pewne niedociągnięcia, w dziedzinie organizacji bezpieczeństwa Anglii. Stwierdził on, że z armat przeznaczonych dla obrony Londynu przeciw napadowi powietrznemu, zaledwie połowa mogła być użytą. Świat stoi tu istotnie wobec zagadki. Jeszcze Baldwin zapowiedział, że rząd zdecydował się przeprowadzić zbrojenia w stylu gigantycznym, nieznanym jeszcze w historii. Tymczasem Niemcy cierpiące na brak

funduszów, dokonały takich zbrojeń, a boga ta Anglia ciągle jeszcze cierpi na skandalicz ne wprost niedostatki w całym systemie obrony!

Na tym tle staje się zrozumiała energiczna kampania, jakiej się podjęli teraz Churchill, Eden i Duff Cooper celem przekształcenia nie tylko wojskowej organizacji, ale wewnętrzno - politycznej struktury i ducha narodu angielskiego. W przemowie swej w Saarbrücken Hitler wyraził obawę, że gdyby ci trzej politycy doszli do władzy, wszczęliby bezzwłocznie wojnę. Tak się rzecz nie przed stawia: podkreślają oni bowiem z całym naciskiem, że usiłowania ich dążą, przeciwnie, do stworzenia stanu, który zapobiegnie wojnie.

Wywody Edena w Cardiff i w Londynie — przed Międzynarodowym Stowarzyszeniem pokojowym kulminują w następujących postulatach: zarzucenie całego dotychczasowego sposobu życia i metod działania, które okazały się niedostatecznymi w porównaniu z wysiłkami dyktatur. Utworzenie rządu z przedstawicieli wszystkich stronnictw; wzbudzenie w całym społeczeństwie entuzjazmu dla idei koalicji narodowej; zorganizowanie armii i całej produkcji nie na dotychczasowej stopie pokojowej, lecz na stopie wojennej, jak to uczyniły dyktatury.

A oto w co bił Churchill, przemawiając przez radio do publiczności Stanów Zjednoczonych: cały świat pragnie pokoju i bezpieczeństwa; ale nie można ich osiągnąć przez poddawanie się. Aleksander Wielki powiedział o ludach azjatyckich, że są niewolnikami, gdyż nie nauczyli się wyrzec słowa „nie". Gdyby powstała koalicja wszystkich państw hołdujących idei pokoju, stanowiących większość w świecie, pokój byłby zabezpieczony — bez wojny. Idzie tylko o zebranie sił i wyzbycie się trwogi.

I Ameryka już się odezwała. W „Biuletynie dla spraw zagranicznych" William Stone, publicysta pozostający w bliskim kontakcie z sferami waszyngtońskimi, tak komentuje konsekwencje „Lekcji Monachijskiej" dla polityki USA. O ile Chamberlain kontynuować będzie taktykę ustępstw, Ameryka stać będzie na uboczu. Skoro się okaże, że Chamberlain wysunął tylko konflikt i że za parę miesięcy dojdzie do nowego przesilenia, w sprawie kolonii, Ameryka będzie musiała przystąpić do wzmocnienia własnych środków obrony na zachodniej półkuli".

Z krótkiego tego przeglądu ostatnich enuncjacji w świecie anglosaskim przekonywamy się, że Anglia, jak wyżej zaznaczyłem, nie przygotowuje się do dezercji, lecz — by użyć słów gen. Smutsa — do uzbrojenia się „aż do ostatnich granic" i że Stany Zjednoczone, dalekie od tego, by ją zapraszać do Kanady, zamyślają kroczyć po tej samej linii, by zabezpieczyć pokój.

Dalsze przemówienia
na wielkim wiecu syjonistycznym w Londynie

(Dokończenie ze str. 1.)

Dłuższe przemówienie wygłosił z kolei Herbert Morrison, który dał wyraz podziwowi dla pracy żydowskiej w Palestynie. Zawsze był on zdania, iż nie ma żadnych istotnych powodów dla zatargu między obu narodami w Palestynie. Gdyby masy arabskie nie były podburzane przez garstkę bogaczy i wyzyskiwaczy, doszłoby niewątpliwie do serdecznej współpracy między robotnikami żydowskimi i arabskimi. Zawiniła adminstracja palestyńska, która zawsze ulegała ekstremistom arabskim i nie robiła nic dla podniesienia poziomu życia mas arabskich, wydanych na łup wyzyskiwaczy i effendich. Rząd angielski winien współpracować z francuskim w zakresie zwalczania przemytu broni do Palestyny i obcej na terenie palestyńskim propagandy.

Rząd powinien dopuścić wielką imigrację żydowską z Europy.

Poruszając wreszcie interwencje amerykańskie, Morrison zaznacza, że Anglia powinna uniknąć zatargu w tej sprawie ze Stanami Zjednoczonymi.

Następny mówca, komandor Oliver Locker-Lampson, oskarża rząd angielski, że ponosi on całą winę za chaos palestyński.

Palestyna winna być skolonizowana dużą masą Żydów,

którzy okazali się najlepszymi patriotami i są najlojalniejszym w stosunku do Anglii elementem.

Sir Norman Angell, wybitny pisarz angielski, kreśli w pełnych wzruszenia słowach obraz niedoli żydowskiej w krajach europejskich i domaga się szerokiego rozwarcia wrót Palestyny przed imigracją żydowską.

Poseł James de Rothschild wyraża opinię, że rząd angielski w każdym razie postąpi obiektywnie i sprawiedliwie. Żydzi angielscy — oświadcza Rothschild, winni darzyć rząd brytyjski swym poparciem nawet kosztem największych ofiar. Omawiając trudności zagadnienia uchodźców, mówca zaznacza, iż jest rzeczą oczywistą, że sama Palestyna problemu tego nie rozwiąże.

Przemawiał jeszcze nadrabin Anglii dr. Hertz, który wypowiedział się przeciwko intencjom zamknięcia imigracji żydowskiej do Palestyny, co byłoby równoznaczne z wydaniem żydostwa palestyńskiego na łaskę i niełaskę obecnej większości arabskiej.

Na zgromadzeniu przemawiali jeszcze: poseł z Leeds, Denamn i prof. Brodetzki.

Rozmowa Roosevelta
z ambasadorem brytyjskim w sprawie Palestyny

WASZYNGTON, 26. 10. ŻAT. WCZORAJ PRZED POŁUDNIEM PREZYDENT ROOSEVELT PRZYJĄŁ NA DŁUŻSZEJ KONFERENCJI AMBASADORA WIELKIEJ BRYTANII W WASZYNGTONIE LINDSEY'A. PRZEDMIOTEM DŁUŻSZEJ KONFERENCJI W BIAŁYM DOMU BYŁO STANOWISKO RZĄDU U. S. A. WOBEC SPRAWY PALESTYNY I PRÓB JEJ ROZWIĄZANIA.

Waszyngton, 26. 10. PAT. Ambasador brytyjski odbył dłuższą rozmowę z sekretarzem stanu Hullem na temat opracowywanego obecnie układu handlowego angielsko-amerykańskiego. Na konferencji prasowej prezydent Roosevelt oświadcył, iż jeszcze nie zapoznał się z odpowiedzią brytyjską, przewiduje ona jednak prowadzenie dalszych rokowań.

Roosevelt, który również przyjął ambasadora brytyjskiego, oświadczył, iż ROZMOWA DOTYCZYŁA PALESTYNY oraz odwiedzin króla angielskiego w Kanadzie.

Senat U. J. K. w drodze do Warszawy
Prezydent R. P., Naczelny Wódz i min. Beck — doktorami h. c.

Lwów, 26. 10. PAT. Dziś we wczesnych godzinach popołudniowych wyjechał do stolicy w pełnym składzie Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza, by dokonać tam w dniu jutrzejszym uroczystej promocji na doktora honorowego filozofii na wydziale matematyczno-przyrodniczym U. J. K. Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, na doktora honorowego prawa U. J. K. marszałka Śmigłego-Rydza i na doktora honorowego filozofii na wydziale humanistycznym min. J. Becka.

W szczególności wyjechali do Warszawy: rektor U. J. K. dr Edm. Bulanda i prorektor ks. dr. Piotr Stach, dziekani wydziałów teologii ks. dr. Ad. Gerstmann, prawa dr. Kaz. Przybyłowski, lekarskiego dr. Napoleon Gąsiorowski, humanistycznego dr. Zygm. Czerny i matematyczno-przyrodniczego prof. chemii dr. Roman Małachowski, zarazem promotor Pana Prezydenta R. P. Nadto wyjechali następujący profesorowie członkowie Senatu Akademickiego U. J. K.: ks. dr. Jan Stepa, dr. Ludwik Ehrlich, dr. Tad. Ostrowski, dr. Adam Fischer, dr. Jan Samsonowicz, dr. Kamil Stefko, promotor marszałka Śmigłego-Rydza, b. wicemin. Konstanty Chyliński prof. historii, promotor min. J. Becka, dalej ks. dr. Józef Umiński, b. min. dr. Stan. Grabski, dr. Witold Nowicki, dr. Kaz. Kolbuszewski, dr. Seweryn Krzemieński i Eustachy Żyliński.

Niemcy żądają tylko „swoich" kolonij

Berlin, 26. 10. PAT. W związku z wystąpieniem niektórych dzienników angielskich, które wskazywały na Kongo belgijskie oraz na Angolę portugalską jako na tereny, przy pomocy których możnaby zaspokoić niemieckie postulaty kolonialne, „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" stwierdza, że Niemcy nie roszczą pretensyj do tych terenów, które prawnie należą do kogo innego, lecz upominają się o te obszary, które im bezprawnie zabrano. Czynione ze strony pewnych kół angielskich próby oswojenia Niemców z myślą, że zwrot kolonij mógłby może nastąpić kosztem strony trzeciej — spotkają się zarówno teraz, jak i w przyszłości ze stanowczą i konsekwentną odmową.

PRAGA GODZI SIĘ NA ARBITRAŻ
Niemiec, Włoch, Polski, oraz Rumunii

WARSZAWA, 26. 10. (SIN) Z PRAGI DONOSZĄ: W DNIU DZISIEJSZYM RZĄD CZECHOSŁOWACKI NADESŁAŁ ODPOWIEDŹ RZĄDOWI WĘGIERSKIEMU NA ULTIMATUM, KTÓREGO TERMIN UPŁYWAŁ DZIŚ O GODZINIE 11 RANO. RZĄD CZECHOSŁOWACKI ZGODZIŁ SIĘ NA ARBITRAŻ TRZECH PAŃSTW, PROPONUJĄC DOKOOPTOWANIE DO NIEMIEC, WŁOCH I POLSKI RÓWNIEŻ RUMUNII.

Socjaliści czescy opuszczają międzynarodówkę

Praga, 26. 10. PAT. Na dzisiejszym zjeździe centralnego zarządu stronnictwa socjal-demokratycznego w Pradze, zostało zaaprobowane wystąpienie stronnictwa z międzynarodówki. Poza tymzebranie wybrało specjalną komisję, mającą przeprowadzić reorganizację stronnictwa i utworzenie nowego stronnictwa robotniczego na wzór angielskiej Labour Party. Poza tym zjazd upoważnił prezesa stronnictwa Haempla do przeprowadenia romów z organizacjami i grupami społecznymi, które chciałyby wejść w skład b. stronnictwa robotniczego. Należy podkreślić, że uchwała ta nie wyłącza możliwości wstępowania członków rozwiązanej partii komunistycznej do nowego stronnictwa robotniczego.

Skazanie demonstrantów antyżydowskich w Pradze

Praga, 26. 10. ŻAT. 17 osób, które brały udział w wystąpieniach antyżydowskich ubiegłej soboty w Pradze, skazanych zostało na kary aresztu od 7 — 14 dni. Urzędowo komunikują, że gdyby skazani popełnili jeszcze raz takie przestępstwo, ukarani będą znacznie surowiej.

Loże wolnomularskie w Czechach rozwiązały się

Praga, 26. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Loże wolnomularskie zamieściły w dzienniku urzędowym zawiadomienie o ich dobrowolnym rozwiązaniu się. Lożami tymi są: „wielka loża wolnomularska im. Lessinga", używająca godła: „Trzy pierścienie", „Adoniram", „Pod godłem kuli ziemskiej", „Harmonia", „Horam, pod godłem trzech gwiazd" oraz „Prawda i jedność, pod godłem trzech ukoronowanych filarów".

ŻYCIE POLITYCZNE

Ks. Weryński nie kandyduje

„Słowo donosi": Jak się dowiaduję, ks. Henryk Weryński, który apelował od decyzji księdza metropolity krakowskiego do nuncjusza papieskiego, otrzymał w dniu wczorajszym odpowiedź odmowną na swą prośbę o pozwolenie kandydowania do parlamentu.

O zmianie ordynacji wyborczej

„Kurier Polski" pisze na marginesie suggestyj, że Sejm nie zajmie się rychło zmianą ordynacji wyborczej:

Tych zaś, co mieliby jakieś wątpliwości w tym względzie, możnaby odesłać do oświadczeń wybitnych przedstawicieli rządu.

Mianowicie, istotnym momentem katowickiej mowy p. wicepremiera było stwierdzenie, że obecna ordynacja jest zła i że należy ją zmienić. P. wicepremier odsłonił też kulisy rozwiązania poprzedniego parlamentu: lot ten spotkał go za zwlekanie z naprawą wyborczych ordynacyj.

To samo powiedział również szef rządu — p. premier Składkowski onegdaj: „Sejm i Senat rozwiązane zostały dlatego, że nie dawały nadziei, iż zajmą się zmianą ordynacji wyborczej. P. Prezydent wskazał nowym ciałom ustawodawczym jako główną pracę ordynację wyborczą".

Z powyższych przemówień wynika, że myśl P. Prezydenta jest żywo podtrzymywana przez rząd. W słowach jego czołowych przedstawicieli możnaby nawet odnaleźć nutę przestrogi. Jeżeli bowiem poprzedni parlament, powołany przecież do rozmaitych zadań, rozwiązano dlatego, że z wypełnieniem jednego zadania zwlekał, to, zaiste, nie do pozazdroszczenia byłby los parlamentu, lekceważącego zadanie, do którego specjalnie został powołany.

Oświadczenia te są tem ważniejsze, że nie można odmawiać rządowi wpływu na to, czy parlament chce lub nie chce zmienić ordynację, czy kwapi się z tem zadaniem lub też nie. Wpływ ten istniał niewątpliwie w przeszłości; istnieć też będzie w przyszłości.

Wspomniane oświadczenia stwierdzają w jakim kierunku zostanie on użyty.

—o—

Stosunek do Hitlera zaciemnia spojrzenie na świat

W „Kronice Tygodniowej" „Wiadomości Literackich" pisze A. Słonimski m. in.: „Stosunek do Hitlera istotnie zaciemnia spojrzenie na świat i niestety odbiera objektywizm również i wielu nie Żydom. Nie ma dnia, aby taki zaciemniony nie wyrwał się z entuzjazmem dla planów zaborczych i metod dynamicznych hitleryzmu. Stosunek endecji do Niemiec przedhitlerowskich mimo ich słabej agresywności, był zdecydowanie negatywny. Dziś zaciemniony przez Hitlera nie chce widzieć żadnych niebezpieczeństw. Głuchy jest na wszystkie barbarzyństwa bo rozpiera go radość z powodu gnębienia Żydów. Nawet gnębienie katolików, choć to diablo komplikuje sprawę, nawet nieprzejednane stanowisko papieża wobec rasizmu, nie może zmienić sprawy zasadniczej, podskórnej sympatii do hitleryzmu.

Brutalność coraz jaskrawsza przenika z polityki do życia codziennego, do rozważań literackich, publicystycznych, historiozoficznych. Ordynarność i doktrynerstwo bije na nas z obu stron. Rosja sowiecka zbrutalizowała wszelkie sprawy ludzkie. Nie chcę jak Irzykowski wołać, że „ja byłem pierwszy", ale znacznie przed Gidem umiałem dostrzec moralny rozkład Sowietów, mniej eskponowany, trudniejszy wtedy do stwierdzenia. W atmosferze flirtu z Sowietami pisałem „Moją podróż do Rosji sowieckiej". Dziś wymyślanie na Rosję stało się najtańszą łatwizną dziennikarską.

Mówi się bez końca o propagandzie komunistycznej, ale czy kto mówi o propagandzie hitlerowskiej, która działa najzupełniej jawnie i cynicznie? Zdarzają się niemal codziennie wypadki fałszowania wiadomości zagranicznych. Przeinaczanie tekstów dotyczących pośrednio czy bezpośrednie Polski należy także uważać za metodę dość dziwną, ale znacznie dziwaczniejszą jest troska o niedeprecjonowanie haseł hitlerowskich.

Weźmy taki przykład. Wiemy, że Sowiety prześladują religię. Prasa chętnie się o tym rozpisuje. Wyobraźmy sobie, że Stalin w swojej mowie nadawanej przez radio zapowie, że gnębić będzie popów, a jakieś pismo zmieni słowo „pop" na „łapownik". Czyż to nie będzie wyraźnym dowodem, że pismo to nie chce deprecjonować komunizmu i że przemilcza antyreligijność regime'u sowieckiego? Kanclerz Hitler w jednej ze swoich ostatnich mów wspominał o ludziach, którzy go zwalczają z ambony. U nas zmieniono słowo „ambona" na „mownica". Cóż to ma znaczyć? Wydawaćby się mogło, że nasza prasa z równą troską powinna patrzeć na prześladowanie kościoła tak w Sowietach jak w Niemczech. Znalazłem w pismach zagranicznych wiadomość, że w Wiedniu odczytany był w kościołach list pasterski kardynała Innitzera protestujący przeciw zamykaniu szkół wyznaniowych i niedopuszczaniu księży do więźniów politycznych potrzebujących pomocy religijnej. Wiadomości tej nie znalazłem w żadnej z naszych gazet, reklamujących się na każdym kroku swą pobożnością. Paryski organ katolicki „La Croix" podaje tekst instrukcji dla kierowników młodzieży hitlerowskiej. Są tam takie powiedzonka: „chrześcijaństwo upodabnia się do bolszewizmu, gdyż stawia na jednym poziomie murzynów i Niemców; „chrześcijaństwo jest wiarą niewolników i niedorozwiniętych"; myśl o Mesjaszu powstać mogła tylko wśród ludu zepsutego, naród dobry nie potrzebuje Zbawiciela" i tym podobne slogany bezbożnictwa, mające dla ludzi religijnych wszelkie cechy bluźnierstwa. Ale na bluźnierstwa płynące ze strony Niemiec prasa endecka starannie zatyka uszy. Mówi się, że Żydzi są zaślepieni i że nie są obiektywni w stosunku do Hitlera. A jak ten obiektywizm wygląda w prasie klerykalno-endeckiej?

Łatwo zrozumieć niechęć, bunt i wstręt do kogoś, kto nam odmawia elementarnych praw ludzkich — nieco trudniej pojąć pełną aprobatę i sympatię do kogoś, kto godzi w naszą wiarę. Są jednak ludzie, którzy odnoszą się negatywnie zarówno do bolszewizmu jak i do hitleryzmu, nie opierając swojego rozumowania i swoich odczuć na przesłankach rasowych, religijnych czy klasowych. Nie znam natomiast ludzi, którzyby się odnosili pozytywnie zarówno do hitleryzmu jak do bolszewizmu. Jeżeli są tacy, wstydzą się do tego przyznać.

Groźny zbir Studnicki, na widok policji, zastrzelił się

Na terenie powiatu jasielskiego i okolicznych od dłuższego czasu grasowała szajka bandycka pod wodzą 37-letniego Tadeusza Studnickiego. — Policja powiatu jasielskiego, po dłuższej akcji wywiadowczej zdołała wczoraj wykryć kryjówkę bandytów we wsi Ujazd. Studnicki raz ze swym wspólnikiem 22-letnim cyganem Tadeuszem Kaliszem ukryli się domu Józefa Madeja, rolnika. — Gdy policja wkroczyła do mieszkania, zaskoczeni bandyci nie byli już w stanie stawić oporu. Kalisz dobrowolnie poddał się, natomiast Studnicki, wiedząc co go czeka za liczne rozboje i kradzieże, sam wymierzył sobie sprawiedliwość. Dobył rewolweru i nim zdołano mu przeszkodzić, strzelił sobie w skroń. Zbir na miejscu wyzionął ducha. Kalisza odstawiono do więzienia w Jaśle.

Polska potrzebuje mózgów, serc i rąk wszystkich swoich obywateli

Dokończenie przemówienia adw. Dra Ignacego Schwarzbarta, kandydata na posła do Sejmu, -- wygłoszonego na zgromadzeniu wyborczym w Krakowie, w dniu 23 bm.

Jeżeli Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa miasta Krakowa niedawno temu stała przed pytaniem, jak zachować się wobec problemu wyborów na Sejm, to przed nią stał przede wszystkim obraz naszej sytuacji, który Państwu przed chwilą odmalowałem. Stanęło przed nami pytanie, w czasach normalnych proste i nie skomplikowane, ale dziś, wobec obojętnego ustosunkowania się wielkiego odłamu społeczeństwa polskiego do wyborów — pytanie zawiłe. Zadecydowaliśmy, że nie wolno nam stać na uboczu, że głos nasz winien być słyszany z trybuny sejmowej. Stał przed nami obraz reakcji i antysemityzmu, walczącego z demokracją, walki haseł praworządności z hasłami eksterminacji, zwróconej przeciwko społeczeństwu żydowskiemu. Powiedzieliśmy sobie: W tej chwili, kiedy znaczna część frontu społeczeństwa polskiego zwraca się przeciwko nam, kiedy za kilka tygodni — zbierze się Sejm, a na nim padną znowu — obym był w błędzie — hasła przeciwko Żydom, hasła nienawiści, tak często zaprawione szyderstwem i cynizmem, gdy z ław poselskich odezwą się nie pohamowane głosy przeciwko niemal 3 i pół miliona Żydom, chętnym do pełnej ofiary dla państwa, ofiary mienia, zdrowia i życia, to wtedy

z trybuny sejmowej winien doniośnie odezwać się głos obrony honoru i praw całego narodu żydowskiego w Polsce.

Z tej trybuny winno paść słowo dobrej woli, a gdy jego moc się załamie, słowo twarde, słowo, które zamanifestuje, że jesteśmy zdecydowani bronić naszych praw obywatelskich. — Myśleliśmy i o tym, że w tym samym Sejmie i na ławach rządowych będą przecież ludzie, którym polska racja stanu każe wsłuchać się w głos społeczeństwa naszego, domagającego się niczego innego, jak tylko urzeczywistnienia tych właśnie pięknych słów, które wyryte są w Konstytucji Rzeczypospolitej. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że wszyscy razem znajdujemy się na kowadle dziejów, na kowadle, na które spada raz wraz młot antysemityzmu. Spada on na nas, na Was, na nas wszystkich, na tych, co siedzą na ławach chederów i na tych, co uczęszczają do gimnazjów lub do uniwersytetów, na Żydów wszystkich grup, stanów, klas, zawodów i stronnictw bez różnicy. Twierdzą Żydzi niektórzy, że są między nami różnice. Jedni powiadają, że powinniśmy się do wyborów ustosunkować tak, a drudzy inaczej, ale dłoń i mózg, które ciskają młot antysemityzmu na kowadło naszego istnienia nie pytają o to, czy na tym kowadle leży zwykłe żelazo, mosiądz, spiż czy bronz, socjalista czy kapitalista, ortodoksa czy wolnomyśliciel, bogaty czy biedny — spada on na wszystkich równocześnie i równomiernie i stapia nas w jeden metal.

Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa m. Krakowa, będąca wyrazem niemal całego ogółu społeczeństwa żydowskiego tej dzielnicy — czuła w tej chwili odpowiedzialność, jaka na niej ciąży i dlatego wezwała społeczeństwo do czynnej akcji wyborczej. Już sama akcja delegowania członków Kolegium Wyborczego, akcja która skupiła więcej niż czwartą część wyborców żydowskich w tym okręgu, była jaskrawym wyrazem żywego rezonansu, jaki odezwał się w społeczeństwie żydowskim naszego miasta na apel Reprezentacji. Fakt ten jest dla nas dowodem, że decyzja nasza instynktownie wyczuła nastawienie społeczeństwa żydowskiego.

Wiemy bardzo dobrze o tym, że

droga garstki posłów żydowskich będzie drogą ciernistą.

Wiemy dobrze o tym, że droga kilku posłów żydowskich będzie drogą, na której stopy tej małej garstki zastępców społeczeństwa naszego krwawić się będą dzień w dzień, jeśli wolno użyć tej przenośni, a serca ich łamać się będą wśród walki o byt i prawa społeczeństwa, bo przeciw nim padać będą przede wszystkim strzały nienawiści, skierowane przeciw ko sołeczeństwu żydowskiemu. Choć o tym wszystkim wiemy, powiedzieliśmy sobie: Nie, w takiej chwili nie śmie zabraknąć choćby kilku Żydów, którzy w Waszym imieniu, z Waszych serc i dusz przemawiać tam będą do całego narodu polskiego, by budzić w nim sumienie, by wstrząsnąć myślą i refleksją tych, którzy nie widzą zbawienia Polski w antysemityźmie, a takich przecież mimo wszystko, nie brak. Nie wolno nam dopuścić do tego — ażeby w takiej chwili trzy i pół milionowe społeczeństwo żydowskie w Polsce było w Sejme nieme i nieobecne.

Zarzucano nam, że opuszczamy szeregi demokracji, zarzucano nam, że się od niej oddzielamy, choć powinniśmy razem z demokracją polska stać zdala od wyborów. Nie mam legitymacji do wydawania sądu o tym, jaką drogę powinna była obrać demokracja polska. Respekt dla niej każe mi również respektować jej uchwałę, powziętą przez jej instancje wedle jej własnego najlepszego przekonania. Ale z tego samego powodu domagamy się respektu dla naszego biegu myśli. Każde społeczeństwo ma we właściwej chwili obowiązek wyboru dróg, które odpowiadają jego najżywotniejszym zagadnieniom i potrzebom. Kto na nas rzuca podejrzenie, że opuściliśmy obóz demokracji ten popełnia błąd, ten krzywdzi nas. Mam odwagę stwierdzić to tu, jako kandydat Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa, że

droga nasza choć odmienna pozostaje wierną zasadom i celom demokracji,

nie tylko w powiązaniu z aktualnym zagadnieniem zmiany ordynacji wyborczej, ale i z zagadnieniem demokracji w ogóle, demokracji, jako antytezy reakcji i totalizmu, szowinizmu i władztwa oligarchii nad ludem. Nikt nie ma prawa odmawiać nam tego wyznania wiary, lub wątpić w jego szczerość.

Społeczeństwo żydowskie w przygniatającej swojej większości rozstrzygnęło, że musi w tej chwili pójść do wyborów i wybrać swoich zastępców. Jesteśmy w bezporównalnie gorszej sytuacji, niż demokracja polska. W sytuacji gorszej jako całe społeczeństwo. Jestem przekonany, że demokracja polska nie porzuci swych zasad wobec nas dlatego, że twardy nakaz chwili, nakaz zupełnie odrębnej sytuacji, podyktował nam drogę odmienną od tej, którą ona sama obrała w stosunku do wyborów.

Ale jeszcze jeden moment zadecydował o naszej drodze. Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozwiązało Sejm poprzedni — przed upływem jego normalnej kadencji. Orędzie to postawiło na porządku dziennym następnego Sejmu projekt nowej ordynacji wyborczej. Jesteśmy na równi z demokracją polską zdecydowanymi zwolennikami zmiany ordynacji wyborczej na lepsze, w duchu prawdziwej demokracji. Stanęło przeto przed nami pytanie, jaką drogą dojść można do tej zmiany. W myśl Konstytucji ordynacja wyborcza nie może być zmienioną w drodze dekretu. — Może się to stać jedynie na podstawie wyraźnego przepisu Konstytucji, tylko przez uchwałę Izb Ustawodawczych. Można dziś śmiało stwierdzić, że przygniatająca większość ludności polskiej negatywnie ustosunkowuje się do obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej i pragnie jej zmiany na lepsze. Wszak nie tylko demokracja polska, nie tylko my zajęliśmy takie stanowisko. Ostatnia mowa katowicka wicepremiera Kwiatkowskiego, a zatem osobistości, przemawiającej imieniem rządu, była chyba dosadnym dowodem, że i sfery rządowe uznają, iż eksperyment, przeprowadzony z obecnie obowiązującą ordynacją wyborczą —

dał rezultaty złe pod względem akumulacji sił społecznych państwa i budzenia zainteresowania mas ludowych dla zagadnień, którymi zajmuje się Sejm. Odsunięcie bowiem od udziału w wyborach, utrudnienie wystawiania własnych kandydatów w sposób nieskrępowany wychowuje społeczeństwo w obojętności i w pasywności wobec żywotnych zagadnień Państwa. Powiedzieliśmy sobie przeto, że i

naszym obowiązkiem jest w miarę sił dopomóc do zmiany tej ordynacji wyborczej.

Ale jako politycy, którzy wychodzą z odskoczni istniejących ustaw, musieliśmy sobie powiedzieć jasno: jeżeli ordynacji nie można zmienić dekretem, a drogi nie legalnej nie chcą przecież ani ludowcy, ani PPS, ani oczywiście my, więc pozostaje tylko jedna droga: droga uchwał parlamentu. A jeżeli tylko ta droga pozostaje, to czy szanse zmiany ordynacji wyborczej na lepsze nie są większe, nie byłyby większe, gdyby w Sejmie obecną była znaczna ilość zdecydowanych zwolenników zmiany ordynacji wyborczej? Rachunek polityczny jest, zdaje się, prosty i dlatego też tak że my powiedzieliśmy sobie, właśnie jako zwolennicy demokracji, że obowiązkiem naszym jest w samym Sejmie aktywnie dopomóc do racjonalnej zmiany tej ordynacji. Z tego głębokiego przekonania naszego wypłynęła także nasza droga.

To samo przekonanie mówiło nam zresztą, że cała linia ustawodawcza Sejmu nie tylko w sprawie ordynacji wyborczej, ale i w wielu innych zasadniczych, a może i dalekosiężnych sprawach będzie inną, jeśli myśl demokratyczna będzie miała silniejsze zastępstwo w Sejmie.

Wyborcy i Wyborczynie! Od dziś za dwa tygodnie odbędą się w całym państwie wybory do następnego Sejmu. Reprezentacja Żydostwa naszej dzielnicy jednomyślną uchwałą wydesygnowała mnie na kandydata społeczeństwa żydowskiego do Sejmu w okręgu wyborczym 81. Dzięki organizacyjnej sprawności tej Reprezentacji wybór w Kolegium stał się możliwym. Wkrótce, Wy, Wyborcy i Wyborczynie, sami rozstrzygniecie, czy dotychczasowe Wasze wysiłki uwieńczone będą pozytywnym rezultatem. Głos oddany na kandydata Waszego jest głosem oddanym przez Was dla Was i na Was! Jeśli znajdę się wśród tej małej garstki posłów żydowskich, którzy dźwigać będą na swoich barkach zaszczyt i ciężar reprezentowania blisko trzech i półmilionowego społeczeństwa, to. zdaniem moim, zadaniem tej reprezentacji parlamentarnej społeczeństwa żydowskiego będzie przede wszystkim:

1) współpraca rzetelna i ofiarna z Państwem dla jego siły, potęgi, praworządności, — sprawiedliwych i demokratycznych zasad ich dzenia w ustawodawstwie i w praktyce,

2) obrona pełnego, prawnego i faktycznego równouprawnienia całego społeczeństwa żydowskiego bez różnicy stanu, zawodu i klasy, we wszystkich dziedzinach życia.

3) dążenie do tego, aby przez właściwą politykę, o ile ona jest w naszej mocy, osiągnąć odprężenie, a z czasem i zniwelowanie antysemityzmu, jaki obecnie na znacznym odcinku społeczeństwa polskiego organizuje się coraz silniej przeciwko nam i przeciw całej naszej pozycji w państwie. Zagadnienie to jest już nie tylko zagadnieniem politycznym, ale i psychologicznym. Działalność naszej reprezentacji parlamentarnej w tej dziedzinie będzie musiała poprzez Sejm wyjść także poza Sejm do samego społeczeństwa polskiego i to jego przywódców, jakoteż do mas polskich. Jest to zadanie trudne, ale bodaj że istotne tak pod kątem widzenia teraźniejszości, a jeszcze bardziej pod kątem widzenia przyszłości. Zadanie to powinniśmy wziąć na siebie właśnie dlatego, bo wierzymy w Polskę sprawiedliwą wobec wszystkich obywateli, bo wierzymy, że rozwieje się z czasem koszmar dzisiejszego rasizmu i brutalnego antysemityzmu.

Jeżeli w Sejmie naszym będzie choćby nieliczna, ale odpowiednia reprezentacja, która zdawać sobie będzie sprawę z tych swoich zadań fundamentalnych, to może znajdziemy drogę dla poprawy pozycji w Państwie. Oby!

Przez kontakt z przywódcami stronnictw polskich, w szczególności demokracji polskiej, przez kontakt z ludźmi dobrej woli, przez odpowiednią propagandę, przez pełną ofiarność Żydów dla państwa, stanie się może osiągalnym to, co w tej chwili w zwierciedle rzeczywistości, szarej i ponurej, wydaje się zadaniem gigantycznym.

Mimo wszystko sądzę, że droga do innej polityki Państwa w stosunku do nas prowadzi nie tylko przez mózgi, ale i przez serca przywódców społeczeństwa polskiego.

Oto są trzy filary naszego programu: współpraca z Państwem i dla Państwa; dumna i godna obrona interesów narodu żydowskiego w Polsce i wytrwałe szukanie dróg do głębszego porozumienia między narodem polskim i społeczeństwem żydowskim w Polsce w imię wspólnoty wyższych interesów Rzeczypospolitej, haseł demokracji i sprawiedliwości społecznej dla wszystkich.

Z tych trzech zasad wynika wszystko, wynikają także szczegóły.

Jest nas w Polsce blisko 10 procent.

Polska, wpleciona pomiędzy Niemcy i Rosję, pomiędzy Niemcy jutrzejsze a Rosję jutrzejszą,

musi być potężna i silna. Na tym odcinku Europy nie wolno identyfikować stanu obecnego z tendencjami, które już dziś zarysowują się na przyszłość. Dalekowzroczna polityka musi przygotować Polskę na te czasy przyszłe. Polska wpleciona między dwa olbrzymie państwa, których historia i stosunek, prężność polityczna i nastroje wobec Rzeczypospolitej są nam świetnie znane z polskiej ławy szkolnej i z życia dzisiejszego.

Polska potrzebuje mózgów, serc i rąk wszystkich swoich obywateli.

Przyjdą czasy, gdy hasło tej solidarności i potrzeba tej solidarności okaże się silniejszą niż hasła nienawiści rasowej, religijnej, narodowej, walki gospodarczej, złudnej i w rezultacie destrukcyjnej, chociażby chwilowo mamiącej przemijającymi, pozornymi „zwycięstwami".

Przyjdą czasy, gdy i w umysłach społeczeństwa polskiego dojrzeje przekonanie, że

trzy i pół miliona Żydów w państwie polskim to również wielka rzecz także dla państwa polskiego.

Chciałbym, ażeby danym było garstce posłów żydowskich i przywódcom zjednoczonego społeczeństwa żydowskiego wpoić przywódcom narodu polskiego wiarę w potrzebę tego solidarnego frontu Polski dnia dzisiejszego i Polski jutra.

Z tymi hasłami i z tym programem idziemy my Żydzi do wyborów.

Jeszcze raz i po raz setny chcemy wykazać i czynem stwierdzić naszą wolę do współpracy i rozwinąć przed sumieniem Polski nasze prawo do życia, prawo ludzi, obywateli i narodu. Nasza siła wewnętrzna przez wieki przekuta jest w stal.

Chcemy spełnić ochotnie i bez zastrzeżeń nasze obowiązki wobec Państwa, nie w mechanicznym, ale w głębokim ich znaczeniu, a do Państwa mamy tylko jedno żądanie: Niech nam będzie matką, a nie macochą!

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

278)

Do reszty pokrzyżował plany nagły wyjazd dobrego przyjaciela i współpracownika. Był nim generał rosyjski Schulprobst, którego Ellendt nie miał okazji poznać osobiście. Gdyby Rosjanie mieli kilku sztabowców tej miary na właściwych miejscach, wojna obfitowałaby w znacznie więcej emocjonujących momentów. A teraz znowu po śmierci Lychowa zapanował na Ukrainie najohydniejszy w świecie bałagan. Stary miał duży autorytet, dzięki któremu wszystko trzymało się jakoś kupy, poza tym zaś popierany był przez Ober-Ost, N. D. A. i niemieckie władze cywilne — Kanclerza i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, — co znakomicie ułatwiało grę z Austriakami. Kto jednak teraz poskromi zwolenników sławetnej Rady i uzbrojone bandy bolszewickie, nękające spokojną ludność? Czy hetman, najlepszy jeszcze zresztą typ wśród całej tej hołoty?

— A ja chciałem mu powierzyć dowodzenie grupą południową. Nasz stary Lychow wart był więcej, niż brygada piechoty z artylerią. Proszę mi wierzyć, że przez dwie noce nie zmrużyłem oka.

Clauss wsparł policzek na ręku i przymknął oczy. Ujrzał przed sobą jak na dłoni to, co Ellendt chciał zataić — owe trzy fatalne odpowiedzi na potrójny list, pisany swego czasu przez Winfrieda pod dyktando generała, który był wtedy jeszcze faworyzował młodego kapitana. Pierwsza z nich zresztą tchnęła optymizmem i pogodną ufnością: autor nie wierzył wprawdzie w powodzenie zapowiadanej ofensywy niemieckiej, z drugiej jednak strony nie zanosiło się wcale na to, aby i Anglicy mogli przełamać linię Arsuf-Kalkilieh-Nablus-Jerycho. Również i drugi list brzmiał nienajgorzej, a prognozę potwierdzał rozwój wydarzeń w Albanii i na froncie włoskim. Natomiast trzeci list wyglądał nieco osobliwie: pisany w pośpiechu, wypełniał odwrotną stronę listu Claussa, składając się z kilku lakonicznych, złowrogich zdań:

„Na wszystko co Panu jest święte, Generale, niech Pan gromadzi na terenie Polski (o ile trzyma ją Pan mocno w garści) możliwie dużą rezerwę, i przygotuje wszystko na ewentualne obsadzenie niższej podanej linii. Jeśli rozpocznie się spodziewane natarcie od Salonik, nie ręczę wówczas za nic. Wygłodzeni Bułgarzy są w polu od roku 1912. Czy zobaczymy się jeszcze kiedy? Wątpi w to mocno oddany Schwersenz. P. S. Budapeszt-Plattensee-Nagy Kanizza-Agram-Fiume".

Clauss znał dobrze autora, który z powodu choroby, jak usprawiedliwił się w dopisku, przysłał odpowiedź najpóźniej. Porucznik Schwersenz miał ustaloną opinię pesymisty, ponadto zaś zwalono nań od roku 1914 zbyt wiele pracy i odpowiedzialności. Mimo wszystko jednak był to sztabowiec z powołania, i to jeden z najzdolniejszych. Co, jeśli wrzenie ukraińskie przerzuci się do Polski? Czy Clauss ma Polskę mocno w garści? Warto właściwie i nad tym zastanowić się poważnie. To, co nagryzmolił Schwersenz, oznaczało ni mniej ni więcej, tylko stworzenie linii rezerwowej dla cofającego się frontu bałkańskiego. Nonsens, głupstwo wyssane z palca! Kto jednak zlekceważy zupełnie przestrogi tego rodzaju, zasłużył na szubienicę.

Ellendt słuchał wynurzeń Claussa ze szczerym zainteresowaniem. Nastrój generała był mu zresztą bardzo na rękę. Łatwiej uda się go przekonać, że w nowej sytuacji należy za wszelką cenę dążyć do utrzymania status quo na okupowanych terenach wschodnich. Parę minut poświęcono rozmowie na temat Lychowa, jego nieszczęsnego adiutanta oraz bomby, która obydwu pozbawiła życia. Wyrok sądu wojennego był z góry wiadomy, sprawca zamachu, młody socjal-rewolucjonista nazwiskiem Weresajew zawiśnie na szubienicy, wzniesionej w centrum miasta, na Krieszczatiku, gdzie właśnie dokonał był zbrodniczego czynu. Tak być musi i z tym powinien był niedowarzony fanatyk liczyć się zawczasu. A generał von Lychow zginął mimo wszystko żołnierską śmiercią, bo równie dobrze mógł polec od francuskiego granatu, czy też bomby lotniczej. Cdn

NA MARGINESIE

„Naród do wzięcia“

Przeczytałem onegdaj w prasie żydowskiej następującą historię: Po Morzu Bałtyckim krąży statek niemiecki, który zawija do portów tylko późną godziną nocną, albo wczesnym rankiem. Czyni to cichaczem, jak by był statkiem przemytników. Właściwie do portu wcale nie zawija, zatrzymuje się bowiem w pobliżu i załadowuje kilkudziesięciu ludzi do łodzi, które usiłują potem przybić do brzegu. Nigdy im się to jednak nie udaje ,bo władze wszystkich portów bałtyckich wiedzą już o tym „okręcie-widmie“ i nie dopuszczają łodzi.

Taka makabryczna scena rozegrała się ostatnio w porcie ryskim. I do Rygi przybył ten okręt tajemniczy ale Ryga była przygotowana na tę wizytę. Port wyglądał jak twierdza oblężona, reflektory snopem jasnego światła przyjęły okręt-widmo. Gdy łodzie przybiły do brzegu obok portu i wysadziły na ląd kilkudziesięciu ludzi, czekali już na nich strażnicy portowi. Byli nieubłagani, chociaż nieszczęśliwi ci ludzie, których wysadzono z łodzi, całowali ich po rękach .A przez cały dzień notable żydowscy w Rydze interweniowali u władz łotewskich, by tym nieszczęśliwym przymusowym mieszkańcom okrętu niemieckiego zezwolono na kilkudniowy przynajmniej pobyt na Łotwie. Bo tym żywym ładunkiem ludzkim okrętu niemieckiego byli Żydzi, których Niemcy za wszelką cenę chciały się pozbyć. Władze łotewskie miały tylko jedną odpowiedź: nie, a strażnicy na wybrzeżu byli nie ubłagani. Tym dantejskim scenom przypatrywał się na wybrzeżu konwojent Gestapo Był z początku spokojny i nie odzywał się ani słowem. Skończyło się na tym, że ci najnieszczęśliwsi z nieszczęśliwych musieli wrócić na okręt niemiecki. Gdy wsiadali do łodzi konwojent z niemieckiego Gestapo szeptał przez zaciśnięte zęby: „Ci ludzie zamiast serca mają kamienie.

Nie wiem czy ta historia jest prawdziwa. Jeśli nią nie jest, powinna nią właściwie być. Są czasem historie wymyślone, które jednak nasycone są takim aromatem autentyczności, że wyglądają jak prawdziwe. Tylko rzeczywistość mogła wymyśleć tę historię o błędnym okręcie wiozącym kilkudziesięciu Żydów, których za wszelką cenę chce się gdzieś przemycić. Bo teraz na każdej prawie granicy usiłuje się przemycić żywe transporty. Teraz na każdej granicy ludzie nieszczęśliwi całują po rękach strażników, którzy muszą być nieubłagani. Niedawno skarżył się publicznie jeden z strażników, belgijskich, że przeklina swój los, który mu każe być świadkiem takich okrutnych scen. A ten konwojent z Gestapo, który przez zaciśnięte zęby twierdził, że strażnicy łotewscy mieli serce z kamienia, czyż nie robi wrażenie jakiejś arabeski szatańskiej?

W przedostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ ogłosił p. Mariusz Dawn reportaż o tej straszliwej tragedii ludzkiej, której nie przeżywa chyba żaden naród na świecie. Nie wiemy, czy p. Dawn jest Żydem z pochodzenia. Wszystko przemawia raczej za tym , że nie jest Żydem, inaczej nie mógłby przemawiać tonem tak objektywnym. A jeśli jest Żydem należy bezsprzecznie do gatunku owych ludzi złych, o których opowiada nam nasza Hagada pesachowa. Człowiek zły ma serce oschłe, którego nie może wytrącić z równowagi nawet najgłębsze i najsilniejsze nieszczęście ludzkie. Mniejsza jednak o p. Dawna, ale formuła ukuta przez niego o „narodzie do wzięcia“ ma dla nas, Żydów jakąś wymowę wstrząsającą. P. Dawn w swym felietonie opisuje jak pani Irena Harand opiekuje się jak prawdziwa matka tymi żywymi „pakietami“, które przemyca się i przerzuca po przez wszystkie granice. Pani Irena Harand puka do wszystkich urzędów, byleby tylko wyratować kilku przynajmniej nieszczęśliwych. Milczą natomiast bogaci, potężni i wpływowi notable żydowscy...

Bo jesteśmy „narodem do wzięcia“, bo żydostwo nie było mimo wszystko przygotowane na tak straszliwą tragedię. Jakżeby inaczej wyglądała sytuacja żydowska, gdybyśmy w każdym mieście większym mieli swych konsulów, a w każdej stolicy swych posłów, gdyby jednym słowem, istniało państwo żydowskie któreby się mogło ująć krzywdy żydowskiej. Jesteśmy jeszcze wciąż „narodem do wzięcia“ a ta formuła ukuta przez człowieka obcego, pali nas jak bolesna rana...

MOASSI.

Nowe oblicze środkowej Europy

Przegląd sytuacji międzynarodowej

Mała Ententa przestała istnieć!

Rozgrywka czesko - słowacko - rusko - węgierska, której pierwsza faza zakończyła się fiaskiem rokowań komarneńskich rozwija się w dalszym ciągu. Zasięg jej uległ w ostatnich dniach dalszemu rozszerzeniu i obejmuje ona dzisiaj wszystkie państwa zainteresowane w ostatecznym uporządkowaniu stosunków terytorialnych i gospodarczych tego regionu. Zainteresowanie to jest zrozumiałe, skoro się uwzględni, że chodzi tu o samo serce naddunajskiego basenu, o region średniego Dunaju. Musimy dalej uwzględnić, że dla rewizjonizmu Węgier otworzyła się jedyna i niepowtarzalna szansa częściowego choćby zaspokojenia aspiracji i dążeń, które stanowiły treść 20-letniej walki narodu węgierskiego z traktatem w Trianon. W ciągu tego okresu wszystkie marzenia i konkretne wysiłki patriotów węgierskich skupiły się na tym froncie, który był właściwie jedynym kierunkiem węgierskiej polityki zagranicznej, bez względu na to, czy w Budapeszcie rządził Bethlen, Gömbes, Darany czy Imredy.

Walka z rewizjonizmem węgierskim, to z drugiej strony racja utworzenia i bytu Małej Ententy. Dzisiaj ten twór Benesza i Titulescu jest tknięty paraliżem. Nie została nawet podjęta próba uruchomienia mechanizmu, który przez lat 20 trzymał w swych trybach budapeszteńskie zapędy. Trzeba tedy stwierdzić obecnie jasno i wyraźnie: Mała Ententa przestała istnieć. Premier Jugosławii Stojadinowicz podkreślił już swe zupełne desinteressement dla dalszego rozwoju wydarzeń. To oświadczenie przywiózł właśnie poseł polski w Belgradzie p. Dębicki bawiącemu w Budapeszcie dyrektorowi Łubieńskiemu. Z tej strony nie ma zatem trudności. Inaczej nieco wygląda sytuacja widziana od strony Bukaresztu, który na skutek gotujących

się przemian terytorialnych ma stracić wspólną granicę z Czechosłowacją. Bukareszt będzie zatem oddzielony od Pragi węgierskim klinem a wiadomo, czyim narzędziem będzie ten klin, wysuwający się ku Morzu Czarnemu.

Chaos w basenie naddunajskim

Toteż ciężka misja przygotowania bukaresztenskiego terenu wziął na siebie sam minister Beck. Ścisła tajemnica otacza wyniki rozmowy w Galaczu. Komunikat oficjalny jest mniej niż... lakoniczny. Faktem jest, że ostateczne decyzje nie zostały powzięte a pewne koła twierdzą, że stanowisko Rumunii zostanie określone dopiero po powrocie króla Karola z Londynu.

Tymczasem jest rzeczą ogromnie znamienną, że oba mocarstwa zachodnie po złożeniu podpisów na monachijskim układzie wycofały się całkowicie ze środkowo - europejskiej rozgrywki, pozostawiając całą incijatywę w ręku obu dyktatorów, mających zupełną swobodę działania. Wydaje się, że Londyn i Paryż są zajęte całkowicie leczeniem się z ran zadanych ich prestiżowi i interesom przez ostatni kryzys i odrabianiem zaniedbań i opóźnień, które ten kryzys w tak bezlitosny sposób obnażył.

Z obu partnerów „osi“ bardziej aktywny jest Hitler, Mussolini ogranicza się do statystowania i do wywalczenia Węgrom jak najlepszych warunków u ich nowego protektora. Tymczasem ten protektor nie popiera bynajmniej rewindykacji Budapesztu w całej rozciągłości. Wbrew zapewnieniom i oficjalnym komunikatom w trójkącie Berlin — Rzym — Budapeszt dają się słyszeć rozdźwięki, tuszowane starannie przez „zgleichschaltowaną“ prasę. „Informazione Diplomatica“ zapowiada, że Włochy

nie będą gwarantować nowych granic Czechosłowacji bez integralnego załatwienia żądań węgierskich. Nowe propozycje Pragi zostały uznane przez Budapeszt za niewystarczające. Obecny stan konfliktu jest w najwyższym stopniu chaotyczny i nieprzejrzysty. W Budapeszcie rośnie napięcie i gorączka wojenna. Premier Rusi Przykarpackiej p. Bredy konferuje na własną rękę z Węgrami. Równocześnie autonomiczna Słowacja posyła swoich ministrów do Monachium, a swego specjalnego delegata posła Sidora do Warszawy. Wynikałoby z tego, że rząd centralny przestał być ośrodkiem dyspozycyjnym w dziedzinie polityki zagranicznej.

Praga pod dyktatem Berlina

Rząd Syrovego wykonuje sumiennie instrukcje, otrzymane przez min. Chwalkowskiego od Hitlera i Ribbentroppa. Jest to cena, którą musi płacić obecna Czechosłowacja wzamian za umożliwienie jej utrzymania resztek suwerenności w obecnych granicach. Nowa konstytucja będzie kresem demokracji czechosłowackiej. Represje przeciw emigrantom, to pierwszy przejaw nowego kursu polityki wewnętrznej. Pakt z Sowietami stał się bezwartościowym instrumentem. Już rozeszły się pogłoski o wypowiedzeniu układu przez Pragę w czasie audiencji posła ZSSR Aleksandrowskiego u min. Chvalkowskiego. Jeśli nawet te pogłoski były przedwczesne, to jednak cała logika sytuacji prze właśnie w tym kierunku. Tym samym pakt francusko - sowiecki zawiśnie całkowicie w powietrzu. Reasumując te wszystkie fakty i przemiany należy stwierdzić: region naddunajski znajduje się w stanie zupełnego rozprzężenia, w którym państwa zainteresowane prowadzą niezmiernie zawiłą grę. W narodowościowym kotłowisku tego obszaru zasada samostanowienia nie daje żadnych jasnych wytycznych i musi się zderzac z warunkami geograficznymi strategicznymi i komunikacyjnymi. I tu tkwi cała trudność w rozwiązaniu problemu węgierskiego. Wreszcie trzeba ustalić, że mocarstwa zachodnie wycofały się zupełnie z całej sprawy, koncentrując swą całą aktywność na jednym odcinku dozbrojenia.

„Caeterum censeo“: zbrojenia!

Ono stało się treścią wszystkich enuncjacji i wystąpień polityków Francji i Anglii w dniach ostatnich. Konsekwentnie wtłaczają ministrowie obu mocarstw w świadomość narodów przekonanie o konieczności pogotowia zbrojnego. Do tego dwugłosu przyłączyły się również Stany Zjednoczone. Upadek Kantonu, oznaczający przejście całej kontroli handlu zamorskiego Chin w ręce japońskie, stanowi dla mocarstw kolonialnych bardzo groźne memento. Wszak równocześnie wszystkie znaki na politycznym horyzoncie zwiastują, że wkrótce

Niemcy upomną się o swój udział w kolonialnym stanie posiadania.

W miarę jak utrwala się przeświadczenie, że Monachium nie było wstępem do ogólnoeuropejskiego porozumienia lecz jedynie kapitulacja i pozostawieniem „osi“ wolnej ręki na wschodzie i w centrum Europy, — mocarstwa poczynają rozumieć, że polityka ustępstw prowadzi w prostej linii do... dalszych zbrojeń. Pod tym hasłem dokonuje się we Francji przegrupowanie układu sił na terenie parlamentu i w opinii publicznej, pod tym hasłem ma nastąpić rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego, w którym wakują dwa resorty.

Berlin i Rzym zdają sobie sprawę z tej reakcji, jaka budzi się na Zachodzie, i widzą, że mocarstwa demokratyczne otrząsają się z monachijskiego złudzenia. Mowa w Saarbrücken była owym przysłowiowym strumieniem zimnej wody. I teraz zrozumiemy, dlaczego „Völkischer Beobachter“ i „Giornale d'Italia“ w tym samym dniu zapytywały z udaną naiwnością, jaki jest właściwy cel wzmożonego tempa zbrojeń wszystkich trzech mocarstw demokratycznych. Dla Virginia Gaydy są one wręcz — zagadkowe. Można i tak!

Ale trzeba powiedzieć jasno, że nikt już dzisiaj na zachodzie nie broni tezy, jakoby w wyniku monachijskiej kapitulacji Europa otrzymała „honorowy pokój“. Dzisiaj jak i dawniej pokój opiera się w dalszym ciągu — na bagnetach.

Z. R.

RADJO

Czwartek, 27 października

STACJE KRAJOWE

KRAKOW. 7 Audycja poranna! 8.10 Muzyka z płyt i wiadomości bieżące ;8.45—9 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 11 „Moniuszko — piewca dawnych czasów“ poranek muz. dla szkół powsz. w opr. dr Zygmunta Sitowskiego; 11.25 Suity Masseneta, dyr. Pierre Chagnon (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Świat w w kolorach“ — pogadanka Wandy Boye dla młodzieży; 15.15 Kłopoty i rady: Kazio nie chce jeść, aud. w opr. Ireny Chmieleńskiej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. sal. rozgł. poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego; 16 Dziennik popoł.; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.15 „W hucie szklanej“ pogadanka dla młodzieży licealnej — wygł. Kaz. Muszałówna; 16.35 W muzykalnym domu, audycja; 17.20 „Społeczeństwo ssaków“ pogadankę wygł. M. Stein; 17.39 Nasze pieśni w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej przy fort. prof. Ludwik Urstein, 18 „Dobry wieczór państwu“ w opr. St. Broniewskiego; 18.10 Recital fortepianowy Jerzego Gaczka (I. J. Paderewski); 18.30 O tytułach utworów muzycznych, gawęda w opr. prof. Bron. Rutkowskiego; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego, Irena Lipczyńska i Marian Altenberg (2 fortepiany); w przerwie o godz. 20 „Na czym polega sens przebudowy gospodarczej“ pogadankę wygł. dyr. Juliusz Rakowski; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorol. i sportowe, program na jutro; 21 z Warszawy pogad.; 21.10 Wstęp T. Żeleńskiego-Boya oraz Teatr Wyobraźni: komedia Al. Fredry, wieczór XIII: „Odludki i poeta“ radiofonizacja i reżyseria Zbign. Lipczyńskiego. Wykona zespół aktorów teatru im. St. Wyspiańskiego; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22 05 „Zagadnienia“: „Czynna czy bierna postawa wobec życia?“ odczyt wygł. dr M. Helzman, doc. U. J. 22.20 Wieczór operetkowy. Wyk.: Gena Prus-Honarska (śpiew), Adam Nowotny (tenor), Mieczysław Pornita (ak.) W programie' Arie i duety z operetek: Rose Marie, Bal w Savoy'u, Wiktoria i jej huzar oraz Przygoda w Grand-Hotelu; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Muzyka poranna, 7 p. Kraków, 18 Audycja dla wsi, 18.30 p. Kraków, 22 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich, 22.55 Przegląd prasy, 23 p. Kraków. 23.05 Muzyka polska w wyk. Małej Ork. Polskiego Radia.

Katowice, 5.30 Muzyka poranna, 7 p. Kraków, 14 Muzyka obiadowa. 14.50 Chwilka społeczna, 14.55 Wiadom. bież. i giełda, 15 p. Kraków, 18 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych, 18.10 „Z albumu speakera“, 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 p. Kraków, 22 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi J. Tepa, 22.10 „Przy kominku“ — aud. słowno-muzyczna. 23 p. Kraków.

LWÓW, 7 p. Kraków, 14 Koncert życzeń, 14.45 Wiadom. gospod., 114.50 Giełda lwowska, 14.55 Program, 15 p. Kraków, 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji, 18.05 Audycja dla wsi, 18.30 p. Kraków, 22.05 Transm. z życia, 22.25 Przegląd muzyczny: „O festiwalu muzyki współczesnej w Londynie“, 22.35 „Ład serca“ — J. Andrzejewskiego, fragm. liter., 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 5.30 Muzyka poranna, 7 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe, 15 p. Kraków, 18 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych, 18.10 Płyty, 18.20 O wszystkim po troszku, 18.25 Wiadom. sport. lokalne, 18.30 p. Kraków, 22 „Naturalne i sztuczne tłuszcze“ — pogad., 22.10 Koncert życzeń 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1) 12.30—13.10 Program arabski. 13.10 dziennik południowy (po angielsku). 13.26 Dziennik południowy (po hebrajsku). 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego. 16 Sygnał czasu, komunikaty. 16—18.30 Program arabski. 18.30 Koncert utworów Griega z płyt, w progr. wyjątki z Peer Gynta i in. 18.45 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19 Pogadanka językowa J. Lawnego. 19.20 Recital wiolonczelowy Joachima Stuczewskiego, przy fortep. A. Sachs. 19.45 Słuchowisko z płyt. 20.15 Komunikat meteorologiczny dziennik wieczorny (po angielsku). 20.30 Przegląd literacki R. Kornsa. 20 „Pieśni różnych krajów“, koncert w wyk. chóru B. B. C. 21 Koniec programu.

* * *

18 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. RADIO PARIS: Teatr klasyczny. SOFIA: Koncert ork. wojskowej. WIEŻA EIFFLA: aud. dla dzieci. LILLE 18.30 Kwadrans polski.

19 BUDAPESZT II.: Solo na tarogato. RYGA: 19.15 Łotewskie pieśni ludowe, 19.30 Koncert symfoniczny. SOFIA: 19.20 Suita Iwanowa w wyk. ork. i sol., 19.50 Koncert Beethovenowski. OSLO: 19.30 Program rozrywkowy. DROITWICH: 19.40 Solo na klawesynie. LATHI: 19.55 Koncert dawnej muzyki.

20 DROITWICH: Solo na organach Wurlitzera, 20.30 Piosenki, 20.45 Kabaret jesienny. LILLE: 20 Koncert. LUBLANA: Teatr wyobraźni. SOTTENS: Wesoły wieczór. KOPENHAGA: 20.10 Koncert symfoniczny. RADIO ROMANIA: 20.15 Koncert symfoniczny. TALLIN: Muzyka baletowa i operetkowa. FLORENCJA: 20.30 Koncert rozrywk. RENNES: Muzyka kameralna. STRASBURG: Koncert orkiestrowy.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert muzyki belgijskiej. HILVERSUM II. Koncert symfoniczny z udz. Alfreda Cortot (fort.). LILLE: Koncert kwintetu dętego, 21.30 Czwartkowy wieczór rozrywkowy. MEDIOLAN: 21 Komedia. PARIS PTT.: Program rozrywkowy, 21.30 Teatr wyobraźni: „Atlantyda“ — słuch. wg. Benoit'a. RZYM: 21 „Turandot“ — opera Pucciniego (płyty). WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów, 21.30 „Malwina“ — opera Hahna. OSLO: 21.05 Koncert muzyki polskiej, wyk. E. Umińska (skrz.) i Zygmunt Dygat (fort.). LONDYN REG.: 21.15 Festival Sibeliusa, tr. z Queen's Hallu. POSTE PARISIEN: 21.16 Kącik Sachy Guitry, 21.21 Paul Colline przed mikrofonem. RADIO PARIS: 21.30 Festival Bizeta: „Arlezjanka“ — opera Bizeta. SZTOKHOLM Koncert solistów.

22 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestrowy. BRUKSELA FRANC.: Koncert ork. symfonicznej. FLORENCJA Muzyka taneczna. TULUZA: Wesoła audycja, 22.15 Koncert rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 22.10 Program rozrywkowy. STRASBURG: 22.15 Koncert zesp. dętego. SZTOKHOLM: Koncert muzyki czeskiej. OSLO: Muzyka rozrywkowa. LUKSEMBURG: 22.46 Koncert symfoniczny.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. BRUKSELA FLAM.: 23.10 „Cyrulik Sewilski“ — opera Rossiniego, akt. II z płyt .BUDAPESZT: Muzyka cygańska. POSTE PARISIEN: Aud. z cyklu „Światowe sławy“ 23.35 Transm. z kabaretu. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna

„W MUZYKALNYM DOMU“ — RADIOWE CYKLE MUZYCZNE

Dn. 27 bm. o godz. 1.35 odbędzie się pierwsza audycja w tym sezonie z cyklu „W muzykalnym domu“ Audycje te będą posiadać charakter odmienny od audycyj dawnych, obejmą bowiem repertuar bardziej współczesny, wokalny i instrumentalny, przy czym uwzględnione będą głównie nowości muzyczne. O godz. 17.30 rozpocznie się koncert, należący do innego cyklu, znanego słuchaczom z ubiegłych sezonów a mianowicie „Nasze pieśni“. Charakter dydaktyczny, popularny nosi cykl p. t. „Gawędy o muzyce“. Jedną z takich pogadanek „O tytułach utworów muzycznych“ usłyszą radiosłuchacze w czwartek o godz. 18.30. I wreszcie o godz. 22. nadany zostanie koncert z cyklu „Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich“. Tym razem odegrany zostanie kwartet smyczkowy g-moll op. 20 Haydna i Kwintet smyczkowy g-moll K. V. 516 Mozarta.

BERNARD SHAW

Doświadczenie

O dwie rzeczy warto ubiegać się w życiu: po pierwsze, zdobyć to, czego się pragnie, a następnie umieć wykorzystać nabyte dobro. Jedynie najmądrzejszym udaje się to ostatnie.

* * *

W miłości istotne znaczenie posiada jedynie sposób rozłąki. Rozłączyć się bowiem musimy wcześniej czy później — czy po długim małżeńskim pożyciu, czy dojdzie do rozwodu do wygaśnięcia uczucia, czy w gniewie, czy z uśmiechem ulgi rozejdą się ci, których niegdyś połączyła miłość.

* * *

Czy jest coś bardziej bolesnego nad przekonanie, że jedynie brak odwagi przeszkodził nam zerwać owoc z drzewa.

* * *

Jak głupim jest mniemanie, że filozofowie powinni żyć zgodnie z głoszoną przez siebie nauką? Czy człowiek może żyć jedynie słowami?

* * *

O ile milszy jest pesymizm młodości od optymizmu starców!

* * *

Przeważna część ludzi sprzedaje swoje dusze i żyje spokojnie z renty.

* * *

Wierzyć, jak to wszyscy czynimy, że moglibyśmy, będąc bogatymi, nie postępować jak bogacze, jest to samo, co być przekonanym, że można pić koniak przez cały dzień i pozostać zupełnie trzeźwym.

* * *

— O, ochoto, śpiewa ptaszę w naszym sercu.

— O, radości — odpowiada mu drugie. A życie czeka, przyczaiwszy się jak kot.

* * *

Z wiekiem stajemy się fizycznie niedołężniejsi, lecz silniejsi duchem. I następuje dzień kiedy przestajemy się lękać głosu sumienia.

* * *

Gdy na uścisk ręki odpowiadamy dotknięciem zimnych palców, to świadczy ono, że się przedtem boleśnie sparzyły.

* * *

Ludzie mówią, że życie jest najważniejszą sprawą. Ja jednak wolę czytać.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 26 października. Mąka pszenna gat. II 35—50 proc. 29.50—30.50, gat. II. 30—65 proc. 25—26, gat. IIA 50—6 5proc. 24—25,, gat. II 60—65 proc. 22.50—23.50, gat. III 65—70 proc. 18.50—19.50. Reszta bez zmiany. Obroty: żyto 890 ton, pszenica 387 ton. Tendencja spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 26. października. Mąka pszenna gatunek drugi 35—50 proc. 29.50—30.50, II gat. 50—60 proc. 25—26, gat. II 60—65 proc. 22.50—23.50, gat. III 65—7 0pro. 18.50—19.50, reszta bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 387 spokojna, żyto 890 spokojna, jęczmień 831 spokojna, owies 145 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. 26. października. Kursy zamknięcia. Akcje Bank Polski 125.50, Żyrardów 50.50, Modrzejów 20.70—20.50, Cukier 37.50,, Lilpop 88, Starachowice 43.75, Ostrowiec 64.25. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 84, II em. 85, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 93, II em. 95, 5 proc. poż. konwersyjna (setki) 67.87½, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa drobne 65.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna 68.50—68.25, drobne 68.12½, 4½ proc. poż. wewnętrzna 65.87½. Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Belgia 90, Gdańsk 100, Holandia 289.70, Kopenhaga 113.30, Londyn 25.39, Nowy Jork czek 5.31 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.32, Oslo 127.60, Paryż 14.21, Praga 18.27, Sztokholm 130.85, Szwajcaria 120.80, Włochy 28.02, Berlin 212.54. Tendencja nieco mocniejsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN, 26. października. Cynk 15 7/16—9/16, termin 15½—9/16, Cyna 212—½, termin 213¼—3/8, Straits 213¾, Ołów 16 5/8—¾, termin 16¾—13/16, Miedź 46 7/8—15/16, termin 47 1/8—3/16, Elektrolit 52¾—53¾, Złoto 145,0.

Auto w literaturze

Z okazji otwarcia jesiennego salonu automobilowego w Paryżu, prasa francuska zestawia motywy automobilowe, jakie pojawiły się w literaturze światowej. Tak więc Francja po raz pierwszy zainteresowała się automobilizmem w roku 1897; Francois Coppee, niezadowolony z jakiegoś rozwikłania akcji powieściowej w recenzowanej przez siebie książce, zaproponował autorowi uśmiercenie bohatera pod — kołami automobilu. Później przyszedł okres na humorystyczne pokpiwanie z aut, trwający dosyć długo. W ostatnich czasach zajęli się problemem automobilizmu Pierre Benoit, Tristan Bernard i wielu innych. Pierwszym autorem, który uczynił auto bohaterem swej powieści był Octave Mirbeau, autor „La 628-E8“ z roku 1897. Literatura anglosaska zajęła się automobilem głównie na kontynencie amerykańskim, w osobie Sinclair Lewis'a. Z rodowitych anglików Aldous Huxley niejednokrotnie inspiruje się automobilem, w swej literackiej twórczości. Z pisarzy rosyjskich wymieniają pisma na pierwszym miejscu Ilię Ehrenburga, z literatury niemieckiej — Remarque'a i kilku mniej znanych pisarzy.

Kobieta, która wypowiedziała wojnę republice francuskiej

Młody dziennikarz i starsza pani

Pewnego popołudnia letniego w roku 1894 wsiadł młody człowiek w Paryżu do pociągu podmiejskiego, odchodzącego do St. Cloud. Zaraz za nim wsiadła jakaś starsza bardzo skromnie ubrana kobieta i chciała zająć miejsce w tym samym przedziale. Uczyniła to jednak tak niezgrabnie, że omal sobie nogi nie wywichnęła. Młody człowiek dopomógł jej i w ten sposób zawarł z nią znajomość. Przedstawił się jako dziennikarz, ale ona o sobie niczego właściwie nie powiedziała. Gdy dojechali do St. Cloud, zaproponował młody dziennikarz swej nieznajomej towarzyszce, że postara się dla niej o dorożkę. Gdy starsza pani nieco się wahała, oświadczył jej, że i tak chce wziąć dorożkę, przypuszczając, że jego towarzyszka dlatego się wahała, ponieważ nie miała pieniędzy. Zgodziła się pod warunkiem, że zapłaci połowę, a w osiem dni później posłała mu przekazem pocztowym półtora franków, które dla niej wyłożył.

W kilka dni później, gdy ów młody dziennikarz był znowu St. Cloud, dokąd co tydzień przyjeżdżał, by odwiedzać tam swą matkę, złożył też wizytę nieznajomej. Mieszkała w pokoju bardzo skromnym i odpowiedziała mu, że pracuje też na polu dziennikarskim, a potem po dłuższym wahaniu zaproponowała mu, by był jej pomocny w pisaniu pamiętników. Dużo widziała, a jej wspomnienia będą napewno innteresujące. Dziennikarz się wahał, bo nie wyobrażał sobie, że biedna ta kobieta potrafi pracę jego wynagrodzić. Wtenczas zażądała od niego uroczystego słowa honoru, że zachowa całą tę aprawę w najściślejszej tajemnicy. Zaintrygowany dziennikarz dał słowo honoru, a wtenczas dopiero owa napozór tak biedna pani zdemaskowała się, przedstawiając się jako wdowa po multimilionerze Lebaudy'm.

A więc ta rzekoma guwernantka, którą podejrzewał w tej niepozornej starszej pani była wdową po znanym francuskim królu cukru i niebezpiecznym spekulancie Juliuszu Lebaudy, który zmarł niedawno i żonie swej pozostawił połowę majątku wynoszącego 234 milionów franków w złocie. Na tym jeszcze nie koniec tej dziwnej sprawy, bo pani Lebaudy dodała, że to spotkanie na dworcu nie było przypadkowe. Szukała sekretarza. Ktoś go jej polecił. Dowiedziała się, że co tydzień wybiera się do swej matki do St. Cloud i zaaranżowała to spotkanie.

Milionerka żyła jak mniszka

W ten sposób zaczęła się dla dyskretnego sekretarza tajemnicza praca w małym mieszkaniu przy ulicy de Londres, które zajmowała pani Lebaudy jako pani Ledal. Tylko notariusz, zawiadujący jej olbrzymim majątkiem. był w to wszystko wtajemniczony. Żyła bardzo skromnie. Zamiast służącej miała dochodzącą, która przychodziła na dwie godziny. Po południu przyjmowała swego notariusza, a po skromnej kolacji, którą jej przygotowywała żona dozorcy domowego, przyjmowała swych agentów. Bo ta kobieta, która żyła tak skromnie, pozwalała sobie na jeden zbytek: chciała być o wszystkim poinformowana, chciała wpływać na politykę Francji, nie odgrywając sama żadnej czynnej roli politycznej. Miała więc swych mężów zaufania, którzy ją informowali o najważniejszych wydarzeniach politycznych. Były dyplomata informował ją o polityce zagranicznej, jezuita o planach Watykanu, członek akademii o życiu towarzyskim Paryża. dwaj adwokaci o najważniejszych procesach. dziennikarze — o posunięciach rozmaitych stronnictw politycznych. Każdego z tych agentów przyjmowała osobno, a żaden z nich nie wiedział o swych kolegach. Tylko młody sekretarz wtajemniczony był we wszystko.

Bankructwo „Union Generale“

Jemu też wytłumaczyła pani Lebaudy, dlaczego prowadzi życie tak ascetyczne. Mąż jej doszedł tylko drogą nieuczciwą do wielkiego majątku, dlatego postanowiła z tego majątku osobiście nie korzystać, lecz przeznaczyć dochody na cele bądź charytatywne, bądź też polityczne.

Liczyła lat 16 gdy wyszła za mąż za Juliusza Lebaudy, który był starszy od niej o lat dwadzieścia. Lebaudy był już wtenczas milionerem, ale dopiero bankructwo „Union Generale“ w roku 1882, jedna z najbardziej sensacyjnych katastrof finansowych Francji, uczyniło go jednym z najbogatszych ludzi kraju. „Union Generale“ była pierwszym bankiem francuskim, stworzonym przez kler katolicki. Lebaudy znał słabe strony tej instytucji i czyhał na moment jej upadku. Wreszcie nadszedł ten moment. Rzucił na rynek tysiące akcji wszelkiego rodzaju, by w ten sposób zachwiać egzystencją mniej silnych instytucji bankowych. Pierwszą ofiarą była właśnie „Union Generale“. Jedni podejrzewali ugrupowania lewicowe, a inni znowu „kapitał żydowski“ o wywołanie tej katastrofy. Teraz dopiero dowiedział się młody sekretarz prawdy, bo ta afera „Union Generale“ odegrać miała w pamiętnikach pani Lebaudy dużą rolę. A więc głównym sprawcą tej katastrofy był Jules Lebaudy, który rzucił na rynek mnóstwo akcji, a w tajemnicy przez swych agentów kupował te akcje za bezcen. Gdy burza potem przeszła, stał się Lebaudy jednym z najbogatszych ludzi we Francji. Lebaudy był tak dalece cyniczny, że nawet przed swą młodą żoną chwalił się z tego pociągnięcia. Groziło mu nawet dochodzenie karne, ale Lebaudy przekupił ówczesnego ministra sprawiedliwości Humberta, tak, że umorzono śledztwo przeciw niemu.

Wdowa po milionerze wypowiada wojnę republice

Jego żona, wtajemniczona w te nikczemne praktyki, odczuła wstręt do swego męża i postanowiła z nim zerwać. W niejaki czas potem umarł Jules Lebaudy. Żona nie była na pogrzebie, a nawet nie pozwoliła umieścić swego nazwiska na klepsydrach. Nie odpowiadała na żadne listy z prośbą o pomoc, które nadchodziły ze wszystkich stron Francji. Kazała tylko wszystkie te listy oprawić we wielką książkę. Żadnej prywatnej osobie nie udzieliła wsparcia, przeznaczając tylko część odsetków na rozmaite instytucje charytatywne. Resztę zaś dochodu, wynoszącego rocznie pięć milionów franków przeznaczyła na propagandę polityczną. Stała się mianowicie nieubłaganym wrogiem Trzeciej Republiki, której wypowiedziała wojnę. Od roku 1896 subsydiowała wszystkich wrogów republiki. Gdy afera Dreyfusa rozdzieliła Francję na dwa namiętnie zwalczające się obozy, stanęła pani Lebaudy po stronie przeciwników Dreyfusa. Swymi pieniędzmi utrzymywała „Lique de la Patrie“, którą założyli poeta Francois Cotte i głośny literat Jules Lemaitre. Dzięki jej pieniądzom nacjonaliści po raz pierwszy zdobyli w roku 1900 większość w paryskiej radzie gminnej.

Samobójstwo Gabriela Syvetona

Właściwym kierownikiem Ligi był ambitny działacz nacjonalistyczny Gabriel Syveton, który był skarbnikiem Ligi. Co 14 dni zjawiał się u pani Lebaudy, by złożyć jej sprawozdanie. Liga prowadziła namiętną, demagogiczną, nieprzebierającą w środkach kampanię przeciwko gabinetom Waldeck-Rousseau'a i Emila Combesa, ale nikt we Francji wtenczas nie wiedział, że poza kulisami właściwie prowadziła całą tę kampanię pani Lebaudy. Wtem prasa paryska przynosi nagle wiadomość, że Gabriel Syveton popełnił samobójstwo w przeddzień rozprawy przed przysięgłymi, która się odbyć miała z powodu skargi ministra wojny Andree. On się nie zabił, zamordowano go! — zawołała pani Lebaudy na pierwszą wiadomość o śmierci Syvetona. Do dziś utrzymuje się jeszcze legenda o zamordowaniu Syvetona, chociaż prawda całkiem inaczej wygląda. Gdy u niej zjawił się Jules Lemaitre, prezydent Ligi, dowiedziała się wtenczas dopiero pani Lebaudy, że Syveton zdefraudował sto tysięcy franków, które otrzymał od niej dla Ligi. Dowiedział się o tym sędzia śledczy, a Syveton uciekł przed wyrokiem sądowym, popełniwszy samobójstwo. Pani Lebaudy była oburzona, ale nie z powodu Syvetona, zła była na Lemaitre'a, który nie zatuszował całej tej sprawy. Podejrzewając żonę Syvetona o współudział w tym mordzie, skarży ją do sądu o zwrot pieniędzy. Lemaitre'owi nigdy nie przebaczyła jego zbrodni, a gdy w kilka lat później założył wraz z Leonem Daudetem rojalistyczną „Action Française“, dziennik antyrepublikański, pani Lebaudy odmówiła wszelkich subwencji tylko dlatego, że Lemaitre był jednym ze założycieli.

Pamiętniki milionerki

Aż do wybuchu wojny prowadziła ta dziwna kobieta swą działalność zakonspirowaną, żyła jak mniszka, wszystkiego sobie odmawiała, ale nie żałowała pieniędzy, by podkopać Trzecią Republikę. Pisała pamiętniki przy pomocy swego sekretarza, a pamiętniki te miały być ogłoszone po jej śmierci. Dowiedzieli się o tym jej spadkobiercy, którzy po jej śmierci spalili te kompromitujące wspomnienia.

Zapomnieli tylko o tym, że sekretarz znał ich treść, ba, miał nawet wszystkie notatki, które poczynił, gdy mu pani Lebaudy spowiadała się ze swego życia. Tym sekretarzem jest znany literat Marcel Barriere, autor głośnej książki o Balzacu i licznych interesujących publikacji. Barriere zaczął obecnie w paryskim tygodniku „La Lumiere“ ogłaszać serię tych swoich wspomnień p. t. „La Vie mysterieuse du Mme Jules Lebaudy“, które napewno wyjdą wkrótce w osobnej książce. Już teraz wzbudziła praca Barriere'a olbrzymią sensację, bo wychodzą na jaw nieznane dotychczas szczegóły podziemnej walki, jaką prowadziła reakcja francuska za pieniądze samotnej kobiety przeciw trzeciej republice francuskiej. (—si)

KRONIKA LITERACKA

Młody Mickiewicz oczami współczesnych

Prof. Jan St. Bystroń przytacza w swej nowej książce p.t. „Literaci i grafomani Królestwa Kongresowego“ (Książnica Atlas) zabawny fragment świadczący o zacietrzewieniu starego klasyka, Kajetana Koźmiana, wielkiego naonczas autorytetu w sprawach literackich, który chcąc pognębić młodego Mickiewicza — miał go za szkodnika literackiego i narodowego — zestawił go z Jaxą-Marcinkowskim, co więcej uznał że ów niebezpieczny Litwin jest gorszy od Jaxy. Kajetan Jaxa-Marcinkowski, popularny grafoman warszawski z czasów Król. Kongresowego, był przez wiele lat celem różnorodnych żartów i drwin ze strony literatów jak i stołecznego towarzystwa. Otóż w liście do gen. Fr. Morawskiego w r. 1827 pisze Koźmian z racji ukazania się „Sonetów Krymskich“: „To jest sto razy gorsze jak wszystkie Marcinkowskiego błędy. Marcinkowski jest płaski i wierszokleta prawdziwy; Mickiewicz jest półgłówek, wypuszczony ze szpitala szalonych, który na przekór dobremu smakowi i rozsądkowi gmatwaniną słów niepojętego języka niepojęte i dzikie pomysły baje; Marcinkowski pisać nie powinien, Mickiewicz myśleć nie umie; Marcinkowski w miłostkach swoich jest płaski i ckliwy prostak, Mickiewicz brudny, karczemny; Marcinkowskiego imaginację ciężką i tępą rozkołysały w niesforność Dziedzille lubelskie (objaśnić można że Dziedzillą słowiańską nazywał Jaxa panią Umienicką, piękność lubelską), Mickiewicza niesforny zapał rozdmuchały brudne litewskie pomywaczki; Marcinkowski nie wie, że jest prostakiem i nieukiem. Mickiewicz z pychą i dumą przekonany że szaleństwo jest poezją, brudy farbami, ciemność światłem, niezrozumiałość doskonałością... „Półgłówek“ wypuszczony ze szpitala szalonych — oto jakie epitety zyskał sobie największy z romantyków z ust zajadłego krytyka salonów warszawskich.

Co pisano o Klubie Pickwika 100 lat temu?

Z okazji stulecia pierwszego tłumaczenia francuskiego arcydzieła Karola Dickensa „Klub Pickwika“ prasa francuska przypomina zdanie znanego wówczas krytyka Philarete Chasler, który pisał: „Nie mam poprostu odwagi by śledzić ten cały ocean powiedzonek, przysłów, języka zachwaszczonego gwarą, zakrawającego nie na literaturę ale na czystą parodię. Styl Pawła Kock (jeden z najgorszych podówczas pisarzy) jest szczytem elegancji w porównaniu do stylu pana Dickensa...“ Minęło sto lat, o Dickensie wie każde, najmniejsze dziecko w Europie, a p. Charles — przypomniano sobie właśnie z tej okazji, że sto lat temu miał zaszczyt recenzować Dickensa...

Muzeum wielkich pisarzy

Pewne czynniki literackie i polityczne w Paryżu czynią zabiegi wokoło zorganizowania komitetu, którego celem byłoby stworzenie muzeum pamiątek po Emilu Zoli. W muzeum tym wystawiono by m. in. zbiór aktów odnoszących się do sprawy Dreyfusa. Równocześnie lansowana jest myśl otwarcia podobnego muzeum, poświęconego Anatolowi France. Organizacją tego muzeum zająłby się prawdopodobnie Lucien Psichari, wnuk wielkiego pisarza.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zakaz emigracji fachowców?

„Gazeta Handlowa" donosi: Rozważana była ostatnio sprawa, czy w związku z rozwojem uprzemysłowienia kraju i zwiększeniem stanu zatrudnienia w przemyśle nie zachodzi potrzeba ustawowego zakazania emigracji z kraju wykwalifikowanych sił pracowniczych. W obradach, jakie w sprawie powyższej toczyły się na terenie samorządu gospodarczego, wskazywano m. in., że emigracja wykwalifikowanych sił fachowych przedstawia pewne korzyści indywidualne dla emigrujących fachowców, w przyszłości jednak może z jednej strony zahamować rozwój tych placówek przemysłowych zwłaszcza, które już teraz odczuwają brak odpowiednich sił fachowych, a z drugiej strony może przyczynić się do powstania przeszkód dla polskiego eksportu tych wyrobów, które wytwarzać będą fachowcy sprowadzeni z Polski. Dokładniejsze rozważenie powyższego zagadnienia nasunęło potrzebę zbadania, jakie kategorie specjalistów mogłyby być angażowane za granicą bez uszczerbku dla przemysłu krajowego oraz jakich specjalistów nie należałoby wysyłać za granicę. W tej mierze charakterystyczną jest opinia Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, która stwierdziła, że z punktu widzenia gospodarczego niecelowe i niemożliwe jest nie tylko taksatywne, lecz nawet ogólne wyliczenie, jakie kategorie specjalistów mogą być angażowane za granicą, oraz jakich fachowców nie należy wysyłać za granicę. Tego rodzaju wyliczenia dokonywane w chwili większego natężenia stanu zatrudnienia w przemyśle okazać się mogą fałszywe z punktu widzenia celu tych wyliczeń. Zarówno bowiem nadmiar, jak i brak sił fachowych zależny jest od całego szeregu czynników, zmieniających się w miarę zmiany czynników koniunktury i potrzeb życia gospodarczego w danych gałęziach przemysłu. Nadto pamiętać należy, że zjawisko emigracji zasadniczo ma miejsce tylko w wypadkach konieczności, spowodowanej brakiem pracy, lub nadmiarem sił w danej gałęzi przemysłu. Ze stanowiska zatem socjalnego należałoby raczej nie przeciwdziałać możliwościom znalezienia sobie zatrudnienia za granicą przez tych fachowców, którzy w danym okresie czasu z powodu nadmiaru sił fachowych w branży nie mogą znaleźć zatrudnienia. Zresztą pamiętać należy, że fakty specjalnie korzystnych warunków pracy dla fachowców wyjeżdżających za granicę są nader rzadkie i w żadnym razie nie mogą wpływać ujemnie na sytuację gospodarczą przemysłu krajowego. W związku z powyższym samorząd gospodarczy wypowiedział się przeciwko wszelkim próbom reglamentowania emigracji fachowców i usztywniania zarządzeniami swobodnych stosunków w tej dziedzinie.

Wywóz do Gdańska nie jest eksportem

Poruszana niejednokrotnie sprawa zwolnienia obrotów towarowych z W. M. Gdańskiem od podatku obrotowego, jako transakcyj eksportowych, zaktualizowała się obecnie szczególnie mocno na terenie oficjalnym.

W związku z tym Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie zwróciła się do organizacyj kupieckich z prośbą o wydanie swych opinij na ten temat.

W sprawie tej wypowiedziała się centrala Związku Kupców, uznając słuszność podstaw do zwolnienia.

Opinia ta podkreśla, iż różne są orzecznictwa N.T.A. i wykładnia przepisów prawnych, stosowana przez władze skarbowe. Wobec tego jednak, iż przepis ustawy nie zawiera nowych przesłanek prawnych, które uzasadniałyby zmianę, Związek wypowiada się za całkowicie liberalną wykładnią przez przyjęcie zasady, iż sprzedaż eksportowa na rachunek własny do Gdańska podlega zwolnieniu od podatku obrotowego. Traktowanie tych transakcyj jako eksportowych uzasadnione jest m. in. tym, iż za towar wywożony do Gdańska wpływa waluta obca.

Przy okazji wypowiadania opinij na ten temat, Związek zwrócił uwagę na konieczność szczegółowego sprecyzowania pojęcia „krajowego przed siębiorstwa eksportowego", użytego po raz pierwszy w ustawie o państwowym podatku obrotowym.

Wyjaśnienia Komisji Dewizowej w sprawie Śląska Zaolzańskiego

Komisja dewizowa wyjaśniła, że osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego, nie należy uważać za cudzoziemców w rozumieniu dekretu o ograniczeniach dewizowych.

Równocześnie Komisja Dewizowa zezwoliła oddziałom Banku Polskiego i bankom dewizowym na zwolnienie rachunków zablokowanych i depozytów, należących do osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego po przedstawieniu dowodu zamieszkania w granicach Polski, stwierdzonego przez władze administracji ogólnej lub komisariaty P. P.

Dozór nad wyrobem kosmetyków

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt rozporządzenia o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych, który był przedmiotem opinii samorządu gospodarczego. Związek Izb stwierdził, iż jakkolwiek projekt ten uwzględnia częściowo niektóre postulaty sfer gospodarczych, jednakże zawiera szereg przepisów, przyjętych z dotychczasowego rozporządzenia z roku 1934, które dla zainteresowanego przemysłu są nader uciążliwe i z punktu widzenia gospodarczego niewskazane.

W szczególności Związek Izb wystąpił przeciw ko przepisowi, który przewiduje obowiązek rejestracji 4-ech rodzajów środków kosmetycznych i obowiązek zgłaszania (przed wprowadzeniem do obiegu) 6-ciu innych rodzajów tych wyrobów.

System ten mógłby wpłynąć hamująco na rozwój produkcji artykułów kosmetycznych, co z punktu widzenia gospodarczego nie byłoby objawem pożądanym. Należy bowiem zaznaczyć, że rejestracji, w myśl projektu, podlegałyby te rodzaje kosmetyków, które obejmują całą gamę naj rozmaitszych gatunków i odcieni, a które stanowią gros produkcji i obrotu tej branży.

Również przepisy dotyczące naczyń do wyrobu i przechowywania środków kosmetycznych zawierają, zdaniem Związku Izb, wymogi niewspół mierne do technicznych możliwości produkcji tych naczyń.

W konkluzji Związek Izb zaproponował przeredagowanie projektu po uprzednim dokładnym uzgodnieniu poglądów z czynnikami zainteresowanymi.

Wzrost protestów wekslowych

W miesiącu wrześniu br. zaprotestowano na terenie całej Polski według danych G.U.S. 198.210 weksli na ogólną sumę 23.624 tysięcy zł. wobec 179.202 sztuki na sumę 20.961 tys. zł. w sierpniu b. r.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach kształtowały się we wrześniu br. w tys. zł. następująco: Warszawa — 5.444, woj. warszawskie — 981, łódzkie — 3.468, w tym Łódź — 2.653, woj. kieleckie — 1.787, lubelskie — 1.102, białostockie — 607, wileńskie — 586, w tym Wilno — 404, woj. nowogródzkie — 315, poleskie — 403, wołyńskie — 845, poznańskie — 1.352, w tym Poznań 459, woj. pomorskie — 1.456, w tym Bydgoszcz 180, a Gdynia 242, woj. śląskie — 1.389, w tym Katowice 627, woj. krakowskie — 1.499, w tym Kraków — 734, woj. lwowskie — 1.436, w tym Lwów — 661, woj. stanisławowskie — 468, tarnopolskie — 485.

W okresie pierwszych trzech kwartałów b. r. zaprotestowano w Polsce ogółem 1.579.943 weksle na ogólną sumę 186.168 tys. zł. wobec 1.266.818 sztuk weksli na sumę 153.971 tys. zł. w analogicznym okresie 1937.

Ceny hurtowe bez zmian

Ogólny wskaźnik cen hurtowych we wrześniu br. wynosił według danych G.U.S., przy podstawie rok 1928=100 — 55 wobec 55,1 w sierpniu br. i 59.6 we wrześniu 1937 r. Widzimy z powyższego, że ceny hurtowe w Polsce we wrześniu utrzymały się mniej więcej na poziomie sierpnia, spadły natomiast dość znacznie w stosunku do września 1937 r.

Wskaźnik żywności i używek we wrześniu br. wynosił 53,1 w sierpniu i 58,7 we wrześniu 1937 r., artykułów rolnych krajowych 48,4 wobec 48,3 i 54,7, w czym ziemiopłodów 35,9 wobec 38,1 i 52.5 a przetworów 55.5 wobec 55,8 i 59.2.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Polska i Stany Zjednoczone

Kraków, 27 października.

(v.) Pod przewodnictwem prof. Adama Krzyżanowskiego odbył się onegdaj w sali Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie odczyt znanego ekonomisty rolniczego prof. U. J. dra Stefana Schmidta n. t. „Problematyka gospodarcza Stanów Zjednoczonych z punktu widzenia interesów polskich". W niezmiernie ciekawym odczycie przedstawił prelegent, — który niedawno powrócił z Ameryki — przede wszystkim strukturę rolną Stanów Zjedn. Wojna uczyniła Stany Zjedn. wierzycielem świata, w stosunku do którego Stany były dotąd dłużnikiem. Ta nowa rola wymagała od Stanów utrzymywania racjonalnej polityki handlowej, zorientowanej na liberalizm i wolny handel, co przyniosłoby szczególnie rolnictwu amerykańskiemu poważne korzyści. Stany Zjednoczone nie poszły jednak tą drogą, lecz otoczyły się barierami celnymi dla ochrony swego przemysłu a równocześnie, pragnąc dopomóc dłużniczej Europie do spłacenia jej długów wobec Stanów, rozpoczęły udzielać pożyczek zagranicznych. Stan ten trwał do roku 1932. Od chwili objęcia rządów przez stronnictwo demokratyczne, sytuacja uległa zmianie. Interesy rolnictwa dominują nad wszystkimi innymi w polityce Roosevelta. Dewaluacja dolara uchroniła kraj od rewolucji socjalnej, grożącej Stanom ze strony zbankrutowanych farmerów, zadłużonych ponad miarę. Akt dewaluacyjny nie uchronił jednak Stanów od innych konsekwencji, jakie wynikają dla tego kraju z jego pozycji wierzycielskiej. Robi się wprawdzie wszystko dla rolników, który potrafili prze forsować większość swoich postulatów, zrealizowanych w ustawodawstwie A. A. A. (Adjustment Agriculture Act), ale ochrona przemysłu nadal stwarza trudności eksportowi europejskiemu.

W związku z możliwością zawarcia traktatu handlowego polsko-amerykańskiego prof. Schmidt precyzuje następujące momenty, które strona polska winna mieć na uwadze:

1) Winniśmy zwrócić uwagę na to, że Stany Zjednoczone będą w przyszłości zwalczać kraje, stosujące premie eksportowe. Dużo złej krwi robi w Stanach Zjednoczonych eksport naszych szynek w puszkach. Stwarza to niekorzystną psychologię dla rokowań polskich ze Stanami Zjednoczonymi.

2) Amerykanie chcą udzielać pożyczek krajom, których eksport rolny wynika z zaciskania pasa. Mają oni wprawdzie na myśli przede wszystkim kraje skandynawskie, ku którym skłaniają się sympatie ludności amerykańskiej, jednak, zdaniem prelegenta, należałoby możliwości te wyzyskać także i dla Polski.

3) Prelegent uważa, że Stany Zjednoczone byłyby skłonne sfinansować u nas zakłady aprowizacyjno-zbożowe za cenę wyrzeczenia się przez Polskę premiowania eksportu. Prof. Schmidt jest zdania, że w tej sprawie winna się porozumieć z krajami Europy środkowej i południowo-wschodniej (Węgry, Jugosławia, Rumunia) co do wyzyskania ewentualnych możliwości w tym kierunku.

W dyskusji pierwszy zabrał głos prof. Adam Krzyżanowski, który zwrócił uwagę na polityczną stronę pertraktacji ze Stanami Zjednoczonymi. Znakomity uczony, który był przewodniczącym delegacji polskiej do niedawnych rokowań w sprawie konwersji naszych pożyczek zagranicznych w stanach Zjednocz., przypomniał, że podczas tych rokowań spotkał się ze strony przedstawicieli rządu amerykańskiego z zarzutem, że Polska stosuje premie eksportowe. Ważne jest także dla naszych rokowań stanowisko amerykańskiej opinii publicznej wobec Polski. Do niedawna Polska miała na ogół dobrą opinię w Stanach Zjednoczonych. Obecnie prof. Krzyżanowski nie wie, czy i o ile sytuacja w tym względzie uległa zmianie.

W dyskusji zabierali głos jeszcze prof. Zweig i red. Diament.

6-go listopada masz wykazać swą dojrzałość polityczną! Głosuj na jedynego kandydata żydowskiego Dra Ignacego Schwarzbarta!

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 7 g 35 m
27	Zachód słońca 4 g m 12
CZWARTEK	2 Cheszwan 5699

Karnety ze znaczkami pocztowymi „serii historycznej"

Ministerstwo poczt i telegrafów wydaje na dzień 11-go listopada 1938 r. ozdobne karnety, które zawierać będą znaczki pocztowe „serii historycznej" wprowadzone do obiegu z dniem 11 listopada rb. z okazji 20-tej rocznicy odzyskania Niepodległości.

Karnety estetycznie wykonane, sporządzone ze sztywnego papieru, zawierać będą następujące znaczki:

a) Czworobok złożony z czterech znaczków wartości po 25 gr. z podobiznami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej G. Narutowicza, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego, Marszałka J. Piłsudskiego i Marszałka E. Śmigłego Rydza.

b) Znaczki pocztowe „serii historycznej" w wartości 5, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 55, 75 gr 1 zł. 2 i 3 złotych.

c) Znaczki dla poczty polskiej w Gdańsku w wartościach 5, 15, 25 i 55 gr.

Poczta w dniu 1 listopada

Z powodu przypadającego w dniu 1 listopada dnia Wszystkich Świętych przygotowywane jest zarządzenie o czynnościach poczty. We wtorek, dnia 1 listopada czynne będą tylko główne urzędy pocztowe od godz. 9—11, zaś doręczanie korespondencji zwykłej nie odbędzie się. Wydawane będą jedynie przesyłki pośpieszne i łatwopsujące się.

Zarządzenie o wyszynku w dniu 6 listopada

Zarządzenie w sprawie zakazu wyszynku alkoholu w dniu wyborów do sejmu dn. 6 listopada ukaże się w najbliższym dzienniku wojewódzkim. Zakaz ten trwać ma od soboty godzina 12 w nocy do niedzieli godzina 22-ga

Komunikacja lotnicza Polski z Indiami Holenderskimi

Ostatnie rozkłady lotów PL „Lot" do Lyddy i linij komunikacyjnych do Indyj Holenderskich umożliwiają przelot z Warszawy do Batawii w ciągu 7 dni. Podróż okrętem z Polski do Indyj Holenderskich trwa o dwa tygodnie dłużej. Trasa przelotu prowadzi przez Lyddę, Bagdad, dalej Iran, Irak i półwysep Malajski.

O utrzymanie ochrony lokatorów

W roku 1939 zgodnie z ustawą, uchwaloną przez Sejm na początku rb. wygasają postanowienia dekretu o ochronie lokatorów.

W związku z tym organizacje lokatorskie podjęły starania, mające na celu utrzymanie nadal w mocy tej ustawy.

Ostatnio delegacja Związku Lokatorów i Sublokatorów z adw. Laszewskim na czele, złożyła w tej sprawie władzom memoriał i przyjęta była przez p. wiceministra sprawiedliwości Chełmońskiego.

W memoriale podniesiono wciąż jeszcze złe warunki mieszkaniowe warstw pracowniczych i grożące dalsze pogorszenie tych warunków — w razie całkowitego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

P. K. O. doradcą w układaniu budżetów domowych

W dzisiejszym kieracie życia codziennego jakżeż ciężko jest nieraz człowiekowi ułożyć swój miesięczny budżet domowy w racjonalny sposób. Jak przy szczupłych i ograniczonych zwyczajnie dochodach trudno jest związać przysłowiowy koniec z końcem. Ileż przykrych chwil, ileż rozczarowań, ile scysji i łez wywołują obrachunki pani, czy pana domu — o tym mogłyby wiele powiedzieć — gdyby tylko umiały mówić — ściany naszych domów i mieszkań. A przecież racjonalna gospodarka finansowa — to podwalina i podstawa harmonijnego ogniska domowego.

Tak było do niedawna. Tak było jeszcze przed miesiącem. Ale oto dziś już — tę lukę w naszym życiu codziennym zapełniła PKO. Tak jest — PKO pracująca pod hasłem „Pewność—Zaufanie" realizująca zasadę, iż nie jest tylko instytucją finansową, ale i życzliwym i doświadczonym przyjacielem i doradcą każdego obywatela w Polsce — uruchomiła w tych dniach dla swej klienteli specjalną „Poradnię", która udzielać będzie życzliwych i przyjacielskich porad w najrozmaitszych trudnych do rozwiązania problemach życia codziennego. Każdy więc obywatel pragnący życzliwej rady, zwłaszcza w sprawach związanych z gospodarką pieniężną, układaniem budżetu domowego, planowaniem wydatków, lokatą kapitałów, jak również w sprawach zawodowych itp. — winien zwrócić się pisemnie pod adresem: PKO Warszawa, ul. Jasna 9. Wydział Ekonomiczny, skąd otrzyma wyczerpującą odpowiedź, jak od zaufanego doświadczonego przyjaciela - fachowca. Także i ci, którym całodzienna praca zawodowa i związany z tym brak czasu uniemożliwia na razie szukanie porad prawnych u właściwych czynników, względnie nie wiedzą gdzie i do kogo zwrócić się w danej sprawie, mogą zasięgnąć informacji w wymienionej „Poradni", która udzieli im w tych sprawach dokładnych wyjaśnień. W końcu na podkreślenie zasługuje fakt, że wszelkie te porady będą udzielane bezpłatnie, a więc cały koszt z tego tytułu poniesie PKO.

Konferencja w sprawie teatru żydowskiego w Krakowie

Zarząd Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie zwołuje na sobotę dnia 29 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Stolarskiej L. 9 konferencję przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych, kulturalnych i charytatywnych w sprawie stałego teatru żydowskiego w Krakowie. Referat o sytuacji teatru żydowskiego w Polsce wygłosi wybitny teatrolog żydowski dr Michał Weichert z Warszawy. O sytuacji teatru żydowskiego w Krakowie i jego dalszych planach na przyszłość referować będą radca Ignacy Halpern i red. dr M. Kanfer.

Krwawy napad na orkiestrę

Sądowy epilog burzliwego wesela.

W Myślachowicach, w powiecie chrzanowskim, odbywało się w październiku ub. r. wesele córki gospodarza Koryczana. Nieproszeni przybyli na wesele Józef Kopacz, Pytlik, Konieczny i Pikuła, którzy będąc w stanie podchmielonym, wszczęli awanturę z orkiestrą. Kopacz rozkazał muzykantowi Władysławowi Brzózce grać, a gdy ten odmówił, Kopacz zaczął demolować urządzenie, rozbijając przy tym beben. Rozgorzała bójka, w której Brzozkę wzięli w obronę bracia jego Czesław i Stanisław. Ten ostatni w pewnej chwili dobył sztyletu i wbił go Kopaczowi w plecy.

Krwawe zajście zlikwidowała w końcu policja. Rannego Kopacza przewieziono do szpitala w Chrzanowie, gdzie leczył się przez dłuższy czas. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń pociągnięto wkrótce do odpowiedzialności Stanisława Brzózkę za krwawą napaść na Kopacza. Sąd grodzki w Chrzanowie skazał go na pół roku bezwzględnego więzienia. W dniu wczorajszym odbyła się przed sędzią okręgowym dr Horskim w Krakowie rozprawa odwoławcza, na której po przesłuchaniu kilku świadków, którzy stwierdzili, że Brzózka działał w obronie własnej i swego brata, sędzia zawiesił oskarżonemu wykonanie poprzednio orzeczonej kary.

—<>—

Zamiast kwiatów na trumnę bł. p. Dr LEONA ADERA złożyli na „Ognisko Pracy" Drowie FRYDERYKOWIE KAHANOWIE 20 zł. CHAJM SZYMON KAHANE 10 zł. SZYMONOWIE ZIMELSOWIE 10 zł. 13505g

RUCH PRZEDWYBORCZY

Zebranie przedstawicieli bóżnic krakowskich w sprawie wyborów

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Kahału zebranie przedstawicieli bóżnic krakowskich, na które przybyli rabini: S. Kornitzer, Hirsch Ajzensztad, Alter Frankel, Chaskel Halberstam, Mendel Klingberg, Mordko Spira i przeszło 100 przedstawicieli wszystkich bóżnic w Krakowie. Zebranie zagaił rab. H. Ajzensztad, który imieniem sfer ortodoksyjnych wyraził pełne zaufanie dla kandydata na posła Dra Ignacego Schwarzbarta i podkreślił, że ta część społeczeństwa żydowskiego uczyni wszystko, co w jej mocy, aby przyczynić się do wyboru kandydata żydowskiego. Następnie radca Feiwel Stempel przedstawił zasługi Dra I. Schwarzbarta przy zjednoczeniu całego społeczeństwa żydowskiego w Krakowie i wyjaśnił zebranym technikę głosowania przy obecnych wyborach. Dr Eliasz Markus omówił obecną ciężką sytuację społeczeństwa żydowskiego w Polsce, która zmusza nas do tego, aby w Sejmie mieć swych przedstawicieli.

Witany serdecznymi oklaskami zabrał głos kandydat na posła Dr Ignacy Schwarzbart, który podziękował sferom ortodoksyjnym za zaufanie i przedstawił ciosy, jakie spadają na religijne żydostwo, którego interesy wymagają stałej opieki i energicznej obrony ze strony posłów żydowskich na terenie parlamentarnym. Sprawy te są mu bliskie, dotykają całego ogółu żydowskiego i jeśli społeczeństwo żydowskie wybierze go swym posłem, nie będzie szczędził trudu i sił, aby przeciwstawić się wszelkim eksterminacjom, skierowanym przeciwko żydostwu.

Zebrani przyjęli wywody Dra Schwarzbarta burzą oklasków i jednomyślnie postanowili przeprowadzić we wszystkich bóżnicach krakowskich jak najintensywniejszą propagandę za kandydaturą Dra Schwarzbarta.

Przebieg zebrania świadczy wymownie o zaufaniu, jakim cieszy się kandydat żydowski Dr I. Schwarzbart w sferach ortodoksyjnych Krakowa.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w czwartek komedia A. Grzymały - Siedleckiego „Ormianin z Bejruthu". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują: K. Fabisiak (rola tytułowa) oraz M. Arczyńska, H. Brochocka, W. Niedziałkowska, J. Wernicz, J. Bobrowski, W. Kolwas, Z. Mrożewski, K. Opaliński, A. Possart, R. Wroński i in. „Ormianin z Bejruthu" powtórzony będzie w sobotę. — Jutro w piątek po cenach zniżonych, stale zapełniająca widownię komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..."

— „NADZIEJA" WIELKIM SUKCESEM TEATRALNYM. Druga premiera „Nadziei" Heijermansa w monumentalnej interpretacji artystów „Najteater" poruszyła krakowską publiczność teatralną, która mówi o zespole artystycznym „Najteater" z zachwytem i w superlatywach. Subtelna i wnikliwa reżyseria Maksymiliana Wiskinda, świetna gra aktorów, doskonała wystawa sceniczna. Dziś początek punktualnie godz. 8.45 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, a od godz. 7-ej wieczorem przy kasie teatru.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek godz. 8 wiecz.: „Ormianin z Bejruthu".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Czwartek, godz. 8.45 wiecz.: „Nadzieja"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Profesor Wilczur" (K. Junosza Stępowski, Barszczewska).

APOLLO: „Josette" (Simone Simon, Don Ameche i in.).

ATLANTIC: „Ósma żona Sinobrodego" i „Rapsodia".

PROMIEŃ: „Robin Hood" (Errol Flynn i Olivia Havilland).

SZTUKA: „Pościg" (Joan Bennet i Randolph Scott).

STELLA: Królowa Wiktoria

ŚWIT: „Geniusz sceny" (Ludwik Solski).

UCIECHA: „Gehenna" wg. pow. H. Moiszek

WANDA: „Ludzie za mgłą" (Michele Morgan i Jean Gabin).

Nowy członek N. I. K.

Warszawa, 26. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował z dniem 1 listopada rb. dr. Zdzisława Gąsiorowskiego dyrektorem departamentu i członkiem kolegium Najwyższej Izby Kontroli.

Wicemin. Litwinowicz w Jaśle

Jasło, 26. 10. (Gr.). W Jaśle bawił dziś wiceminister spraw wojskowych, generał Litwinowicz, który dokonał inspekcji państwowej wytwórni prochu na Zamracie. P. Minister zainteresował się też problemem gazyfikacji i dostawą gazu ziemnego dla C. O. P.

Poseł jugosłowiański złożył listy uwierzytelniające

Warszawa, 26. 10. PAT. Dnia 26 października 1938 r. o godz. 12.30 p. Aleksander Vukcevic, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Jugosławii, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

Likwidacja związku rzemieślników żydowskich?

Warszawa, 26. 10. (A) Komisariat rządu postanowił przystąpić do całkowitej likwidacji centralnego związku rzemieślników żydowskich, którego zarząd — jak wiadomo — przed kilku tygodniami został zawieszony w działalności. Kurator związku został nominowany likwidatorem i w najbliższym czasie zostanie zlikwidowana działalność tego związku w całym kraju. Zawieszony zarząd związku złożył rekurs przeciwko zarządzeniu komisariatu rządu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zbrodniarz zasądzony na 10 lat więzienia

Warszawa, 26. 10. (Sin) Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie odpowiadał Stanisław Osucha, skazany przez pierwszą instancję na 10 lat więzienia za zabójstwo Izreala Gryfenberga w Otwocku. Gryfenberg został w czasie spaceru zaczepiony przez jakiegoś osobnika, i podczas sprzeczki uderzył go butelką. Wówczas napastnik wydobył nóż, którym zadał Gryfenbergowi kilka ciosów w plecy, zabijając go na miejscu. Sąd Apelacyjny wyrok skazujący utrzymał w mocy.

Sądowe echa głośnych zajść w wojew. białostockim

Warszawa, 26. 10. (Sin) Dnia 31 bm. rozpatrzona będzie jedna ze spraw o głośne zajścia w województwie białostockim. Przed Sądem Apelacyjnym stanie 11 mieszkańców powiatu sokolnickiego, oskarżonych o czynne wystąpienie przeciwko policji, zdemolowanie lokalu posterunku i wybicie szyb w mieszkaniach żydowskich w miasteczku Suchowola. W pierwszej instancji skazano 11 osób na kary do 2 lat więzienia, 17 uniewinniono.

Prace nad zapewnieniem zbytu produkcji zaolzańskiej

Warszawa, 26. 10. (A) Ministerstwo Przemysłu i Handlu poczyniło starania, aby zbyt produktów Śląska Zaolzańskiego nie był zahamowany. Dotyczy to przede wszystkim zbytu węgla i koksu, jak również trzynieckiej stali. Ulokowanie dużej ilości stali, produkowanej przez huty w Trzyńcu, wymaga znacznych wysiłków. Dotychczas udało się zapewnić zbyt tej produkcji na okres 2- miesięczny. Koła rządowe opracowują szczegółowy program zapewnienia przemysłowi zaolzańskiemu stałego zbytu jego produkcji.

Na terenie Zaolzia dokonywana jest rejestracja radioodbiorników. Opłaty radiowe pobierane będą począwszy od 1 listopada.

Produkcja ropy we wrześniu

Warszawa, 26. 10. PAT. Produkcja ropy we wrześniu rb. wyniosła według tymczasowych danych 4.147,5 cystern wobec 4 270,5 cystern w sierpniu rb.

Zbyt w kraju wyniósł ogółem 4.145,3 cystern wobec 3.713,8 cystern w ub. m.

Eksport wyniósł we wrześniu 584,8 cystern, wobec 335,6 cystern w sierpniu rb.

Pokój zależy od reorganizacji gospodarczej --- mówi Van Zeeland

Nowy Jork, 26. 10. (P) Van Zeeland, który przybył do Stanów Zjednoczonych, oświadczył, iż pozostanie w Ameryce ok. 6 tygodni i wygłosi szereg odczytów. Pokój świata — powiedział van Zeeland — zależy całkowicie od reorganizacji gospodarczej. Van Zeeland nie jest pewien, czy zobaczy się z prezydentem Rooseveltem, ale złoży wizytę sekretarzowi stanu Hullowi.

7 tysięcy samolotów buduje U. S. A.

Nowy Jork, 26. 10. (R). Waszyngtoński korespondent „New York Herald Tribune" donosi, iż rząd Stanów Zjednoczonych jest zdecydowany rozbudować swe siły lotnicze w ten sposób, by ilościowo i jakościowo przewyższały lotnictwo jakiegokolwiek innego kraju. Stany Zjednoczone zamierzają wybudować przynajmniej 7000 samolotów. Liczby te rzekomo znajdują potwierdzenie w kołach oficjalnych.

Opinia wojskowego niemieckiego o fortyfikacjach czeskich

Berlin, 26. 10. PAT. Niemiecka prasa popołudniowa zamieszcza oświadczenie kierownika oddziału prasowego naczelnej komendy sił zbrojnych Rzeszy mjr. von Wedela w sprawie udziału sił zbrojnych Rzeszy w zajęciu obszaru sudecko-niemieckiego. Mjr. von Wedel stwierdza w tej rozmowie, że do kraju sudeckiego wkroczyło około 30 dywizyj, z czego znaczną część stanowiły oddziały zmotoryzowane. W pokojowym wkraczaniu wzięły też udział siły lotnicze z prawie 500 samolotami.

Wypowiadając się na temat czeskich linii obronnych mjr. von Wedel oświadczył, iż pobudowane one były gruntownie i fachowo. — Zdaniem jednak wszystkich rzeczoznawców ten system umocnień nie był jeszcze zupełnie skończony. Ze strony niemieckiej w razie konfliktu wojennego dla zawładnięcia tymi fortyfikacjami postawione były do dyspozycji, prócz dział najcięższego kalibru i samochodów pancernych także i inne środki, które w najkrótszym czasie sparaliżowałyby działalność broni nieprzyjacielskiej.

Szabla pamiątkowa wręczona gen. Bortnowskiemu

Cieszyn, 26. 10. PAT. Dziś w południe odbyła się w Cieszynie uroczystość wręczenia przez wojska szabli pamiątkowej dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowskiemu.

—oo—

Wyczerpane kontyngenty dewizowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 10. (Sin.) W ostatnich miesiącach zaobserwowany został poważny wzrost liczby petentów, ubiegających się o umożliwienie wychodźtwa. Duży odsetek tych podań napływa ze strony kandydatów żydowskich. Dowodem napływu licznych podań jest fakt wyczerpania na okres blisko 2-letni wszelkich przewidywanych kontyngentów dewizowych dla osób, zamierzających wyjechać z kwotami pokazowymi. Jak wiadomo, komisja dewizowa sporządza listę kolejności zgłoszeń. Na listach figurują już kandydaci, którzy zamierzają wyemigrować w roku 1940. Kwoty przeznaczone dla poprzedniego 2-lecia są już wyczerpane.

—oo—

Skomplikowana kwestia obywatelstwa czechosłowackiego

Warszawa, 26. 10. Do konsulatów czeskich w Polsce zwracają się wciąż z zapytaniami dotychczasowi obywatele Czechosłowacji, którzy są w niepewności co do losów ich obywatelstwa. Jak się bowiem okazuje, znaczny odsetek obywateli czeskich, przebywających w Polsce, pochodzi z terenów, które zostały przyłączone do Rzeszy. Ze względu na to, że między Niemcami a Czechosłowacją nie rozstrzygnięto jeszcze sprawy wzajemnej opcji obywateli, nie wiadomo, jakie będą losy obywateli czeskich, zamieszkałych w Polsce.

Zapasy produktów naftowych w końcu września rb. wynosiły łącznie 17,696,9 cystern wobec 17.959,2 cystern w końcu sierpnia r'

Angielskie zakupy w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 10. (Sin.) Angielskie firmy rolnicze zakupiły w ostatnich tygodniach w Polsce większe transporty nasion i warzyw. M. in. wysłano drogą morską do Londynu 2.000 ton cebuli, zakupionej na Kresach Wschodnich.

—<>—

Program pobytu min. Ribbentropa w Rzymie

Berlin, 26. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybędzie w czwartek o godz. 22.50 do Rzymu. Na dworcu powitany zostanie minister Ribbentrop przez min. hr. Ciano oraz szereg innych wybitnych osobistości partii faszystowskiej. Po wzięciu udziału w uroczystościach z okazji 17-lecia marszu na Rzym, min. Ribbentrop powróci w sobotę wieczorem do Berlina.

—oo—

Reprezentacja Anglii pokonała kontynent 3:0

Londyn, 26. 10. We środę wczesnym popołudniem rozegrany został na stadionie klubu Arsenal w Londynie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Anglii a drużyną kontynentu europejskiego.

Mecz zgromadził ponad 65 tys. widzów i zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 3:0 (2:0).

Piłkarze angielscy pokazali wspaniałą grę i zdaniem fachowców wynik meczu nie odzwierciedla nawet tej dużej przewagi, jaką Anglicy posiadali przez cały czas walki.

Pierwszą bramkę dla Anglii zdobył w 21-ej minucie Hall, drugą —w 29-ej minucie Lawton. Po przerwie — trzecią bramkę uzyskał i wynik ustalił Goulden.

Do przerwy wynik rogów brzmiał 6:0 dla Anglii, po skończonym meczu stosunek rogów wynosił 11:3.

Przed meczem książę Kentu, jako przedstawiciel domu królewskiego powitał zgromadzonych na boisku piłkarzy podaniem ręki.

Sędziował Anglik p. Jewell.

Grupa emigrantów wyjeżdża do Palestyny

Warszawa, 26. 10. (A). Dnia 31 bm. wyjeżdża z Warszawy ostatni transport emigrantów do Palestyny na zasadzie poprzedniego szedulu. Transport ten będzie się składał ze 150 osób, które odjadą na „Polonii", wyjeżdżającej z Konstancy 2 listopada. Po tej podróży okręt „Polonia" zostanie gruntownie wyremontowany. Przez cały czas remontu wszelkie transporty do Palestyny będą kierowane przez Triest.

Delegaci palestyńscy przybywają do Warszawy

Warszawa, 26. 10. (A) Komitet centralny Agudy zawiadomił komitet organizacyjny zjazdu żydostwa polskiego dla spraw palestyńskich, że postanowił wziąć udział w zjeździe. Równocześnie zawiadomiły także organizacje gospodarcze, że wezmą udział w zjeździe. Organizacje te rozesłały do swoich oddziałów prowincjonalnych okólniki o natychmiastowe przysłanie listy delegatów na zjazd. Jutro z rana przybywają do Warszawy palestyńscy delegaci na zjazd, adwokat Auster, wiceburmistrz Jerozolimy, oraz Dawid Remez, generalny sekretarz, Histadrut, wiceburmistrz Tel Awiwu.

Dygnitarz amerykański w Palestynie

Jerozolima, 26. 10. (ŻAT). Przez dwa dni bawił w Jerozolimie Walach Marry, szef wydziału Bliskiego Wschodu w waszyngtońskim departamencie stanu, który odbywa ostatnio podróż po krajach Bliskiego Wschodu. W Jerozolimie Marry odbył rozmowę z Wysokim Komisarzem Palestyny, kierownikiem departamentu politycznego Agencji Żydowskiej, Czertokiem, kanclerzem U. H., drem Magnesem, przywódcą syjonistów angielskich, Juliusem Simonem, przedstawicielką Hadassy, p. Halpern, z wyższymi urzędnikami administracji palestyńskiej i szeregiem osobistości arabskich.

Pogłoski o utworzeniu Rady Ustawodawczej w Palestynie

Londyn, 26. 10. (ŻAT). Dzisiejszy „News Chronicle" zamieszcza informacje swego korespondenta politycznego, który, powołując się na źródła dobrze poinformowane choć nie urzędowe donosi, że mająca ewentualnie być powołana palestyńska Rada Ustawodawcza składać się będzie z 8 Arabów, 4 Żydów i jednego przedstawiciela ludności chrześcijańskiej. Przy ustanowieniu systemu kantonalnego poszczególne okręgi mają otrzymać autonomię lokalną. Na okres szeregu lat emigracja żydowska miałaby ulec ograniczeniom. Po upływie 5 lub 10 lat cały problem palestyński byłby poddany ponownej rewizji. Na dalszą metę jest też brany pod uwagę plan utworzenia federacji krajów arabskich.

—oo—

Pożegnanie ambasadora francuskiego w Berlinie

Berlin, 26. 10. PAT. Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop z małżonką podejmował dziś śniadaniem opuszczających Berlin ambasadora francuskiego Francois Poncet i jego małżonkę. Wśród gości obecni byli ambasador włoski Attolico, ambasador Stanów Zjednoczonych Wilson i brytyjski charge d'affaires Ogilvie Forbes.

Minister Ribbentrop wręczył z polecenia kanclerza Hitlera ambasadorowi Francji wielki krzyż orderu zasługi orła niemieckiego.

Pożyczka wewnętrzna w Rzeszy

Berlin, 26. 10. PAT. Nowa wewnętrzna pożyczka niemiecka na sumę 1.500 miln. RM. emitowana ostatnio, spotkała się z tak pozytywnym przyjęciem na rynku, że jak donosi niemieckie biuro informacyjne zaszła potrzeba powiększenia sumy o 350 miln. RM. Z ogólnej kwoty pożyczki 1.850 miln. RM. publiczność zasubskrybowała 1.200 miln. RM. instytucje finansowe zaś 650 miln. RM.

Otwarcie giełdy wiedeńskiej

Berlin, 26. 10. PAT. W dniu jutrzejszym wznowione zostaną zebrania giełdy wiedeńskiej Przypomnieć należy, że giełda ta była nieczynna przez 7 i pół miesięcy.

Anglia i Francja udzielają azylu uchodźcom z Czechosłowacji

Praga, 26. 10. PAT. Wczoraj opuściła Czechosłowację pierwsza grupa ok. 100 emigrantów, udających się do Anglii, Francji, Szwecji i Finlandii, które to państwa udzieliły azylu uchodźcom narodowości niemieckiej i żydowskiej pochodzącym bądź to z terenów sudeckich, bądź z dawnej Austrii, a przebywających ostatnio w Czechosłowacji. W sobotę spodziewany jest wyjazd drugiej grupy emigrantów w liczbie ok. 450 osób, z których część skierowana będzie do Francji, a część do Anglii. — Ogółem do chwili obecnej ok. 550 osób otrzymało pozwolenie na osiedlenie się we Francji, Anglii, Finlandii i Szwecji, przy czym ok. połowę z tej liczby stanowią uchodźcy z Austrii, którzy na wiosnę br. schronili się w Czechosłowacji.

Liczbę osób, pragnących w chwili obecnej wyjechać z Czechosłowacji oceniają na ok. 50 tysięcy, z czego ok. 15 tys. stanowią rodziny żydowskie.

Sensacyjny proces Z. N. P. przeciw „Gońcowi Warszawskiemu"

B. prem. Jędrzejowicz w charakterze świadka

Warszawa, 16. 10. (Sin.) W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces „Gońca Warszawskiego" z oskarżenia Z. N. P. Tło sprawy jest następujące:

Parę miesięcy temu w „Gońcu Warszawskim" pojawił się artykuł, w którym podkreślono, że mimo nowych władz organizacyjnych Związku Nauczycielstwa Polskiego, wybranych na zjeździe krakowskim, wszystko na terenie Z. N. P. zostaje po dawnemu. Artykuł podkreślał tendencje antykatolickie działaczy Związku, które ujawniły się m. in. w zakazie należenia do Akcji Katolickiej członków Związku. Poza tym artykuł zawiera zarzuty, dotyczące wpływu Związku na politykę personalną władz szkolnych i t. d. Zarząd Związku, dotknięty tymi zarzutami, wystąpił na drogę sądową przeciwko redaktorowi „Gońca Warszawskiego", Woroszyńskiemu o zniesławienie. Obronę wnosił adwokat Kurcjusz.

Jako pierwszy stanął przy pulpicie świadków były premier Jędrzejewicz. Zaprzeczył on, aby Z. N. P. miał wpływ na politykę personalną w stosunku do naucycielstwa. W każdym razie w okresie od roku 1921—1933 wpływu takiego nie było. Świadek oświadcza, że w pracy nad reformą ustroju szkolnego dużą pomocą był organ nauczycielstwa. Były premier Jędrzejewicz zaprzecza, aby w Związku były tendencje antykatolickie. To samo stwierdza również następny świadek były prezes Z. N. P., Kolanko. W okólnikach do członków było wprawdze zaznaczone negatywne ustosunkowanie do Akcji Katolickiej i Polskiej Macierzy Szkolnej, nie byłyo jednak zakazu współpracy. Jeżeli chodzi o Polską Macierz Szkolną, to między stanowiskiem Z. N. P. a tą organizacją była różnica poglądów na temat organizacji oświaty pozaszkolnej. Z. N. P. stał na stanowisku bezwzględnego wpływu państwa na tę dziedzinę. Świadek przyznaje, że na zjazdach organizacyjnych były poruszane kwestie szkolnictwa świeckiego, lecz władze organizacyjne nie dopuściły do tego rodzaju uchwał. Rozprawa trwa.

Prof. Wolfke skarży o oszczerstwo

Warszawa, 26. 10. (A) Jak wiadomo, prowadzi agencja antymasońska a za nią wszystkie pisma endeckie ostrą kampanię przeciwko profesorowi Mieczysławowi Wolfkemu, zarzucając mu, że był głównym mistrzem loży masońskiej. Jak się dowiadujemy, prof. Wolfke jeden z najwybitniejszych fizyków w Polsce, znany ze swoich poglądów demokratycznych, postanowił pociągnąć do odpowiedzialności inspiratorów tej akcji, przeciwko którym występuje z procesem o oszczerstwo.

Ataki niemieckie na politykę litewską w Kłajpedzie

Kowno, 26. 10. PAT. Jutro ma się odbyć posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, na którym to posiedzeniu sejmik ma wyrazić protest w sprawie ustawy o ochronie państwa i narodu. W związku z tym odbywają się w Kownie narady. Przybył na nie m. in. litewski gubernator kraju kłajpedzkiego Kubilius oraz przewodniczący frakcji litewskiej w sejmiku kłajpedzkim Kybrancas. Ostre stanowisko Niemców kłajpedzkich otrzymało ostatnio sukurs w prasie Rzeszy niemieckiej. Politykę Litwy w Kłajpedzie zaatakował niedawno „Berliner Tageblatt". Niezwykle ostry jest również ostatni numer „Koenigsberger Allgemeine Ztg.".

Jak słychać nastąpią zapewne dość daleko idące zmiany w uwzględnieniu życzeń niemieckich. Źródła oficjalne potwierdzają, że na komisji sejmowej rozpatrującej projekt zmiany ustawy o ochronie państwa i narodu wysunięto potrzebę zmian natury zasadniczej. Panuje przekonanie, że omawiana ustawa zostanie wydana przed wyborami do cejmiku kłajpedzkiego, które mają się odbyć w pierwszej połowie października. Jak wiadomo ustawa ta ma zastąpić istniejący od 1927 r. stan wojenny.

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

Londyn, 26. 10. (P) Dziś przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu. W tutejszych kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że posiedzenie poświęcone było wysłuchaniu raportów poszczególnych ministrów w sprawie obrony państwa oraz ochrony ludności cywilnej na wypadek wojny.

—oo—

Przed inauguracją komunikacji lotniczej Lizbona — N. Jork

Lizbona, 26. 10. (O). Zostały zakończone próbne loty celem utworzenia linii lotniczej pomiędzy Europą a północną Ameryką. Ogółem odbyło się 28 lotów pomiędzy wyspami Azorskimi a Nowym Jorkiem. Wszystkie próby udały się dobrze. Czas przelotu z Ameryki na Azory i odwrotnie trwał za każdym razem od 11 godz. i 30 min. do 16 godzin, w zależności od wiatrów. Ostatnie dwa loty odbyły się z Berlina do Nowego Jorku i odwrotnie. Czas przelotu był 24 godz. i 20 minut. Próby wykazały zupełną możliwość otwarcia regularnej komunikacji na linii Lizbona — Azory — New York.

Premier dr Brodyj złożony niespodzianie z urzędu

Praga, 26. 10. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych rząd praski złożył niespodziewanie z urzędu premiera dr. Brodyja po zainscenizowanej przez Pragę scysji w łonie gabinetu karpato-ruskiego. Ministrowie Baczyński i Rewaj, którzy zdawali sobie sprawę, że przyjęcie zasady plebiscytu musiałoby przesądzić o powrocie Rusi Podkarpackiej do Węgier, złożyli demonstracyjną dymisję z powodu stanowiska większości rządu karpato-ruskiego, która opowiedziała się za blebiscytem.

Korzystając z wytworzonej sytuacji rząd czeski rozwiązał gabinet karpato-ruski, udzielając dymisji premierowi Brodyjowi.

Nowym premierem mianowany został ksiądz Wołoszyn, który niezwłocznie po nominacji o godz. 16.40 złożył telefonicznie przysięgę wierności na ręce dowódcy wojsk czeskich na Rusi Podkarpackiej, generała Svadka oraz wicegubernatora Rusi Podkarpackiej dr. Beskida.

Jak się dowiaduje korespondent P. T. A., decyzja dymisji premiera Brodyja powzięta została jeszcze wczoraj wieczorem w warunkach dramatycznych. W czasie obrad komitetu ministerjalnego karpato-ruskiego,które to obrady, jak wiadomo. poprzedziły plenarne posiedzenie rady ministrów. poświęcone redakcji odpowiedzi na notę rządu węgierskiego, doszło do ostrego starcia słownego między premierem Brodyj i ministrami, opowiadającymi się przeciwko za sadzie plebiscytu. Stanowisko tych ministrów poparte zostało energicznie przez gabinet czesko-słowacki. W wyniku powyższego incydentu rząd centralny po krótkiej naradzie powziął decyzję udzielenia Brody'emu dymisji tak, aby nie mógł on wziąść udziału w dalszych naradach gabinetu.

dzy rządem karpatoruskim a rządem praskim na tle różnicy zdań co do zagadnienia ewentualnego plebiscytu.

O godz. 18.45 C. T. K. ogłosiło następujący komunikat urzędowy:

Minister spraw zagranicznych dr. Chvalkowsky doręczył dziś o godz. 18 posłowi węgierskiemu w Pradze Wettsteinowi odpowiedź czeską na notę rządu węgierskiego z dnia 24 października w sprawie węgierskich postulatów terytorialnych. Odpowiedź czeska zawiera postanowienia, będące rezultatem wczorajszych obrad rządu czechosłowackiego.

Jak wiadomo, dopiero nowoutworzony rząd księdza Wołoszyna po destytucji przez władze czeskie premiera Brody, wyraził zgodę na odrzucenie przez Pragę plebiscytu, który, jak utrzymują koła czeskie, musiałby wypaść na korzyść Węgier.

* * *

Rzym, 26. 10. PAT. Budapeszteński korespondent „Tribuny" przewiduje, że dzisiejsza odpowiedź rządu praskiego nie zaspokoi Budapesztu. Opinia węgierska sądzi, że Praga w dalszym ciągu gra na zwłokę. Wyrazem tego jest chęć przekazania przez Pragę całego sporu 4-m mocarstwom monachijskim. Ponadto korespondent twierdzi, że stanowisko Bukaresztu i Białogrodu precyzuje się coraz wyraźniej jako neutralne.

Komunikat urzędowy o odpowiedzi rządu czechosłowackiego na ostatnią notę Węgier

Praga, 26. 10. PAT. Odpowiedź rządu czesko-słowackiego na ostatnią notę rządu węgierskiego w sprawie uregulowania zagadnienia granicy między obu państwami wbrew poprzednim zapowiedziom doręczona została tutejszemu poselstwu węgierskiemu dopiero po godz. 18-tej. Zwłoka powyższa tłumaczy się komplikacjami, jakie powstały w międzyczasie mię-

Delegacja Waad Leumi u konsula generalnego R. P. w Jerozolimie

Jerozolima, 26. 10. PAT. Do konsula generalnego R. P. w Jerozolimie zgłosiła się delegacja Żydowskiej Rady Narodowej Waad Leumi z prezesem p. Ben-Cwi na czele.

Delegacja prosiła o poinformowanie rządu polskiego o tym, iż Żydowska Rada Narodowa w tak trudnej, jak dziś, chwili dla całego żydostwa wierzy w pomoc rządu polskiego na terenie międzynarodowym w sprawie imigracji Żydów do Palestyny.

Żydowska Rada Narodowa apeluje do rządu polskiego m. in. o to, aby opierając się na prawie sygnatariusza mandatu palestyńskiego, zechciał wystąpić w obronie postanowień mandatu, dotyczących Żydowskiej Siedziby Narodowej i klauzul imigracyjnych.

Wyroki śmierci na Arabów

Jerozolima, 26. 10. PAT. Trybunał wojskowy skazał na śmierć terrorystę arabskiego, z pochodzenia Egipcjanina. Naczelny dowódca wojskami brytyjskimi w Palestynie, gen. Haining, zatwierdził prócz tego karę śmierci, na jaką zostali skazani czterej terroryści, oskarżeni o udział w zabójstwie, popełnionym w Tyberiadzie.

Władze wojskowe nakazały całkowitą ewakuację wiosek, położonych w pobliżu Haify. Wojsko wraz z policją dokonało w Haifie na wielką skalę rewizji w domach, zamieszkałych przez Arabów.

Jerozolima, 26. 10. PAT. Urzędowo donoszą, że siły brytyjskie w Palestynie wynoszą obecnie 18.500 oficerów i żołnierzy.

Jerozolima, 26. 10. PAT. Według oficjalnych danych, w całej Jerozolimie panuje obecnie zupełny spokój. Natomiast w okolicach miasta i północnych okręgach Palestyny w dalszym ciągu wydarzają się akty terroru.

Jerozolima, 26. 10. PAT. Wojsko brytyjskie dokonało gruntownego przeszukania obszaru, położonego na północ od Nazaretu. W pobliżu wsi Tamra zastrzelono pięciu Arabów.

Droga Jerozolima — Jerycho została na znacznej przestrzeni uszkodzona. W pobliżu Gaza wykoleiła się najechawszy na minę drezyna. Jeden żołnierz brytyjski został ranny. W ciągu ubiegłej nocy uszkodzono w kilku miejscach iracki rurociąg oraz przerwano w szeregu miejscowości połączenia telefoniczne.

Ambasador sowiecki prosi o zwolnienie go ze swego stanowiska

Waszyngton, 26. 10. (P) Tutejsza ambasada sowiecka komunikuje, że ambasador Trojanowskij prosił o zwolnienie go ze stanowiska ze względów rodzinnych, pragnie on jakoby być blisko syna, który wstąpił właśnie na uniwersytet moskiewski. Trojanowskij znajduje się obecnie w Moskwie. Niewiadomo jeszcze, czy rząd sowiecki zgodzi się na jego prośbę.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kto wejdzie w skład gabinetu brytyjskiego

Londyn, 26. 10. PAT. Gabinet brytyjski obradował dziś przed południem w ciągu prawie trzech godzin.

Gabinet przedyskutował obecny stan rozmów włosko-brytyjskich i postanowił zgodzić się na natychmiastowe wprowadzenie w życie włosko-brytyjskiego porozumienia, zawartego 16 kwietnia b. r. Ogłoszenia wejścia tej umowy w życie spodziewać się należy w najbliższych dniach po uzgodnieniu formalności z rządem włoskim.

Na posiedzeniu dzisiejszym dokonano również obszernego przeglądu całej sytuacji międzynarodowej.

Gabinet omawiał również sprawy, związane z zagadnieniem obrony.

Uchodzi za rzecz prawdopodobną, że dotychczasowy minister rolnictwa Morrison będzie zamianowany pierwszym lordem admiralicji, dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu w ministerstwie dominiów lord Devonshire — ministrem dominiów, a parlamentarny sekretarz w kanclerstwie skarbu Wallace — ministrem handlu. Na stanowisko min. rolnictwa upatrzony ma być jakoby obecny lord strażnik tajnej pieczęci lord de la War.

Podróż prem. Chamberlaina do Rzymu?

Paryż, 26. 10. PAT. „Le Matin" donosi z Londynu, iż w tamtejszych kołach politycznych obiegają pogłoski, że po załatwieniu kwestii hiszpańskiej i wejściu w życie układu włosko-angielskiego premier Chamberlain ma się udać z wizytą do Rzymu.

Podczas wieczoru tanecznego dowiedzieli się pasażerowie „Deutschland" o groźnym pożarze

Nowy Jork, 26. 10. PAT. Niebezpieczeństwo na statku „Deutschland", na którym powstał pożar, zostało całkowicie zażegnane, dzięki niezwykłej ofiarności i odwadze, z jaką załoga statku walczyła z żywiołem. Nikt z pasażerów nie odniósł szwanku. Wkrótce po przybyciu na pomoc parowca „Europa" oraz amerykańskiego trawlera kapitan statku „Deutschland" zawiadomił pasażerów, że pożar został zlokalizowany i żadne niebezpieczeństwo więcej już nie grozi.

Przyczyny pożaru wciąż jeszcze są nieznane. Według przypuszczeń w składzie nr. 2 nastąpił wybuch. Wiadomość o tym zaskoczyła pasażerów podczas wieczoru tanecznego. Nie wywołało to jednak zbytniej paniki, albowiem część pasażerów znajdowała się już w swych kabinach.

„Deutschland" odbędzie dalszą podróż o własnych siłach.

Kronika krakowska

Pogrzeb bł. p. Dra Leona Adera

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb blp. dra Leona Adera, długoletniego prezesa Związku Stowarzyszeń Bnej-Brith w Polsce, i członka Komitetu Administracyjnego Rady Agencji Żydowskiej. Na pogrzeb przybyli przedstawiciele stowarzyszeń Bnej-Brith z całej Polski — m. in. rabin prof. Schorr, prof. Balaban i adw. Seidenman z Warszawy, dr Schweig i Poznański z Łodzi, dr Gerstman ze Lwowa, rabin dr Kohlberg z Chorzowa, rabin dr Hirschfeld z Białej i wielu innych. Zjawili się też licznie przedstawiciele palestry krakowskiej z dziekanem drem Rowińskim i wicedziekanem drem Marekowskim na czele, przedstawiciele sądownictwa, profesorzy wydziału prawnego U. J., członkowie krakowskiego Stowarzyszenia Bnej-Brith in corpore, liczni przedstawiciele instytucji i zrzeszeń żydowskich oraz tłumy publiczności.

W hali cmentarnej, po odprawieniu modłów przez nadkantora Schechtera i kantora Birnbauma, przemówił rabin dr Schmelkes, kreśląc wielkie zasługi Zmarłego, poczem imieniem Związku Stowarzyszeń Bnej-Brith w Polsce przemówił prezes dr Ludwik Rattler, zaś imieniem Rady Adwokackiej — wicedziekan dr Marekowski, który podkreślił wielkie zasługi Zmarłego, położone na stanowisku długoletniego prezesa Sądu dyscyplinarnego Izby Adwokackiej.

Po przemówieniach ruszył orszak pogrzebowy na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem odśpiewali kantorzy modlitwę za zmarłych, a nad świeżą mogiłą złożono mnóstwo wspaniałych wieńców od szeregu instytucji, stowarzyszeń oraz osób prywatnych.

Pogrzeb blp. dra Leona Adera zamienił się w wielką manifestację żałobną ku czci tego zasłużonego działacza i obywatela.

Hołd przy grobowcu Matejki

W niedzielę o godz. 10.30 odbędzie się na cmentarzu krakowskim w ramach obchodu Matejkowskiego uroczyste złożenie hołdu i wieńców przy grobowcu Jana Matejki. Podczas uroczystości tej przemówią: prof. U. J. dr. Franciszek Walter w imieniu Komitetu obchodu, oraz uczeń Matejki, znakomity krakowski artysta-malarz prof. Wincenty Wodzinowski. Zjednoczone chóry krakowskie z towarzyszeniem orkiestry 20 p. p. wykonają hymn „Bogurodzica".

Apel do społeczeństwa miasta Krakowa

Komitet obchodu matejkowskiego w Krakowie, zwraca się z gorącym apelem do obywatelstwa krakowskiego o wzięcie manifestacyjnego udziału w uroczystościach setnej rocznicy urodzin Matejki.

Na uroczystość Matejkowską w auli Akademii Sztuk Pięknych (sobota godz. 11.30) i na uroczystą Akademię Matejkowską w salach Muzeum Narodowego (niedziela godz. 12 w południe) wstęp za zaproszeniami.

Ruch ludności w sierpniu br.

W ciągu miesiąca sierpnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 198 (w lipcu 211), w tym chrześcijańskich 147 (150), żydowskich 51 (52). Urodziło się żywo dzieci 253 (236), nieślubnych 39 (39), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 13 (18). Wśród żywo urodzonych było chłopców 125 (128). W tym samym okresie czasu zmarło osób 184 (222). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 73 (90). Z przyczyn śmierci największy przypada na choroby serca 35 i na gruźlicę 14. Wśród zmarłych było chrześcijan 137 (180), żydów 47 (42).

Dalsze szczegóły uroczystego Zlotu do Cierlicka

Uroczysty Zlot lotnictwa sportowego do Cierlicka, organizowany w dniach 29 i 30 bm. celem uczczenia pamięci Żwirki i Wigury zapowiada się jako serdeczna manifestacja lotnictwa sportowego na Śląsku Zaolzańskim. Program uroczystości obejmuje: dnia 29 bm. godz. 15-ta Zlot do Katowic i Krakowa samolotów z całej Polski godz. 16-ta odprawa uczestników zlotu i zakwaterowanie. Dnia 30 bm. godz. 8-ma odlot z Katowic i Krakowa do Cieszyna, godz. 9-ta lądowanie na wybranym pomocniczym lotnisku. Godz. 10-ta odjazd spod hotelu Polonia w Cieszynie (naprzeciw dworca zachodniego) uczestników zlotu i przybyłych gości koleją do Cierlicka samochodami na nabożeństwo i złożenie wieńców i proporczyków. Godz. 13-ta odlot z Cieszyna na lotniska macierzyste i odjazd gości z dworca zachodniego.

Osoby pragnące wziąć udział w uroczystościach zechcą natychmiast zgłosić swój udział w sekretariacie Aeroklubu Krakowskiego ul. Basztowa 10 do dnia 27 bm. do godz. 19 tej.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Plenarne posiedzenie zarządu Żyd. Tow. Teatralnego

Dziś we czwartek, 27 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się przy ul. Stolarskiej 9 plenarne posiedzenie zarządu Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie. Na porządku dziennym: dyskusja nad referatem dyr. Banneta o liniach wytycznych teatru żydowskiego, organizacja konferencji teatralnej i sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków konieczna.

Teatr a rzeczywistość żydowska

Na ten interesujący temat odczyt wygłosi w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 8 wieczorem jeden z najwybitniejszych reżyserów współczesnych dr Michał Weichert z Warszawy. Po odczycie dyskusja, do której się już zapisało bardzo wielu literatów i przyjaciół teatru żydowskiego.

Zamknięcie Muzeum Narodowego

Z powodu przygotowań do uroczystej akademii, która odbędzie się w Muzeum Narodowym w niedzielę, dnia 30 października, galeria w Sukiennicach zostaje zamknięta od dnia 27 do 30 bm. W niedzielę sale Muzeum Narodowego będą przeznaczone jedynie na uroczystości matejkowskiej akademii.

Zmiana dnia targowego

Wobec przypadającego we wtorek, dnia 1-go listopada br. uroczystego święta „WW. Świętych", odbędzie się zwyczajny targ na placach targowych, targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na centralnej targowicy miejskiej, oraz targ na konie i drzewo na targowicy na Zabłociu w poniedziałek dnia 31 bm. w normalnych godzinach targowych.

Burmistrz Jaworzna przed sądem

Echa defraudacji 30.000 zł. na szkodę Rady Szkolnej.

W Chrzanowie na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Krakowie, rozpoczął się wczoraj czterodniowy proces Franciszka Racka, b. burmistrza m. Jaworzna, oskarżonego o malwersacje w sumie ponad 30 tysięcy zł. na szkodę miejscowej Rady Szkolnej, której był przewodniczącym. Jak donosiliśmy w swoim czasie, aferę wykryto w ubiegłym roku i burmistrza aresztowano. Po 8 miesiącach wypuszczono go na wolność do czasu rozprawy. Wraz z Rackiem odpowiadają przed sądem urzędnik Jurczyk i dostawca Nowak, oskarżeni o współdziałanie z burmistrzem w jego machinacjach.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes dr Nowosielski. Oskarża prok. Siennicki. Bronią adwokaci Arnold z Krakowa i Pfeffer z Chrzanowa.

Fatalny upadek przed P. K. O.

Na ulicy Wielopole przed gmachem PKO upadł na jezdnię pijany do nieprzytomności Andrzej Zieliński z Górki Narodowej. Zieliński doznał przy tym dotkliwego potłuczenia głowy. Przechodnie wezwali pogotowie ratunkowe, które zbroczonego krwią pijaka odwiozło na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Znowu podrzutek

Podrzucanie niemowląt na ulicy należy ostatnio w Krakowie do nader częstych wypadków. Wczoraj wieczorem znaleziono jednoroczne niemowlę płci męskiej porzucone na ul. Koletek w pobliżu boiska Makkabi. Posterunkowy policji oddał dziecko Żłobkowi Miejskiemu. Jednocześnie wdrożono poszukiwania za matką.

Obława w śródmieściu

Organa policji przeprowadziły na terenie miasta w godzinach wieczornych obławę, w czasie której zatrzymały 10 kobiet lekkich obyczajów za wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu.

Czyje klucze?

Na ulicy Siemiradzkiego znaleziono wczoraj wieczorem 4 klucze, które uczciwy znalazca złożył w Wydziale Śledczym przy tej samej ulicy w domu Nr. 24. Właściciel odebrać je może w pokoju Nr 11 Wydziału Śledczego.

Komunikaty

— NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE HASZACHAR - PRZEDŚWITU odbędzie się dziś we czwartek o 8-ej wiecz w lokalu własnym. — Omawiana będzie sytuacja organizacji oraz odbędzie się wybór nowych władz.

— ZE ZWIĄZKU CHEMIKÓW ŻYDÓW. W piątek o godz. 19.45 w lokalu Wiza (Szewska 4) odczyt dr Silbermanna „O chemicznych ciałach rakotwórczych". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— KOŁO ABSOLWENTÓW ŻYDOWSKIEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ, Stradomska 10. W związku z mającym się odbyć w sobotę, dnia 29 bm. Walnym Zebraniem, odbędzie się we czwartek dnia 27 bm. o godz. 20-tej Plenarne Zebranie, na którym przyjmowane będą zgłoszenia nowych członków.

— „WSTĘP DO MUZYKI". Cykl popularnych wykładów o sposobach tworzenia dzieła muzycznego w perspektywie rozwoju historycznego, z bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza Dr. W. Mantel co drugą sobotę o godz. 7.30 wieczór w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2). Celem wykładów jest udostępnienie słuchania muzyki. Najbliższy wykład w sobotę, dnia 29 bm. Każdy wykład stanowi zamkniętą całość.

— Z.A.S.S. ACHDUT. Dziś o godz. 7.30 odbędzie się plenarka z referatem tow. Fuchsa.

— KURS ZAPRAWY NARCIARSKIEJ dla pań i panów rozpoczyna się już 1 listopada br. Zgłoszenia w sekretariacie Ż. T. G. Boczna Skawińska 13, od 5—8 wiecz. Telefon 215-84.

— WPISY DODATKOWE na kursy gimnastyczne dzieci, uczenic, uczniów, pań i panów oraz na kurs bezprzyrządowy dla starszych panów, wpisy na kurs rytmiki dla dzieci, uczenic i pań przyjmuje sekretariat Żyd. Tow. Gimn. codziennie od 3—8 wiecz.

— DZIŚ we czwartek, dnia 27 bm. o godz. 19-ej odbędzie się bezpłatny kurs informacyjny LOPP w lokalu Związku Kombatantów, Rynek Gł. 12, II. p.

— ZAMIAST KWIATÓW na trumnę bł. p. Dra Leona Adera złożyli na dożywialnię przy Związku Kombatantów pp. Dyr. Herman Zins zł. 25.—, Drowie Edmundowie Sternbachowie zł. 20.—, oraz po zł. 10.— pp. Dyr. Leopold Spira, Dr Jerzy Kanarek, Salo Langer i Dr Ludwik Schermant.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 bm.: Ranek mglisty. W ciągu dnia w północnej połowie kraju zachmurzenie duże, poza tym rozpogodzenie Umiarkowane wiatry z południa, nieco cieplej (temperatura około 8 stop.). Widzialność rano osłabiona, w ciągu dnia dobra.

Oszczędności w Czechosłowacji

Praga, 26. 10. (P) Parlamentarna komisja do spraw oszczędności i kontroli postanowiła dziś zażądać przerwania z dniem 1 listopada wydawnictwa dzienników urzędowych „Prazske Noviny" i „Prager Abendblatt", jak również reorganizacji półurzędowego pisma, przeznaczonego dla zagranicy „Prager Presse".

Kongres radykałów francuskich

Paryż, 26. 10. (P) Dziś przed południem rozpoczął się w Marsylii kongres partii radykalno-socjalistycznej. Pierwszy dzień obrad poświęcono zagadnieniom gospodarczym.

Monety z aluminium — w Japonii

Tokio, 26. 10. (R). Minister finansów wydał celem pokrycia zapotrzebowania miedzi, zarządzenie, wycofujące z obiegu monety wartości jednego jena. W przyszłości monety te wybijane będą z aluminium. Uzyskane przez to zapasy miedzi wynoszą 10 tysięcy ton.

Zatonął parowiec grecki

Amsterdam, 26. 10. PAT. Parowiec grecki „Chryssi" zderzył się skutkiem gęstej mgły w chwili, gdy opuszczał port w Rotterdamie udając się do Buenos Aires, z parowcem „Maria Christina". Statek grecki utonął, załoga zaś jego, składająca się z 30-tu osób, uratowana została przez portowy statek ratunkowy.

POKÓJ komfortowy, nowy dom, z utrzymaniem do wynajęcia. Rzeszowska 7 m. 10 5242g

ELEGANCKO umeblowany pokój, centralne ogrzewanie, bieżąca, ciepła woda, do wynajęcia. Al. Krasińskiego 5 m. 10. 5280g

2 UBIKACJE duże, 40 i 31 m kwadr., na skład lub ciche przemysł do wynajęcia. Wiadomość: Stradom 5. dozorca. 5240g

KONC. PRZEZ KURATORIUM O. S. K. w KRAKOWIE

PRYW. KURSY ZAWODOWE DLA WYCHOWAWCZYN

Zjedn. Kobiet Żyd. „WIZO“ w Krakowie rozpoczną się **1 listopada 1938 r.** w Krakowie ul. Szewska 4. 1. p.

Nauka odbywa się w godzinach wieczornych — Przyjmuje się uczenice na podstawie świadectwa ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej

WPISY i informacje w lokalu „WIZO“ ul. Szewska 4.I.p od 11 - 1 przedpoł. i od 4 - 5 popoł.

Wolne posady

POSZUKUJEMY od zaraz zaufanego urzędnika do pracy biurowej, któryby równocześnie mógł udzielać pomocy w nauce 2 uczennicom 3 i 4 kl. gimnazjum hebrajskiego. Specjalnie: matematyki i fizyki. Pierwszeństwo mają absolwenci W. S. H. Posada do objęcia na prowincji. Mieszkanie z całkowitym utrzymaniem. Zgłoszenia wraz z referencjami i zapodaniem wysokości wynagrodzenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod 7651. 7651k

STARSZA MATURZYSTKA z dobrym francuskim lub angielskim poszukiwana do Katowic na popołudnia do towarzystwa uczennicy IV gimnazjalnej nowego typu. Zapytania telef. 314-58 Katowice. 7683k

LABORATORIUM analityczno-chemiczne odstąpię zaraz z powodu wyjazdu. Zgłoszenia „Kraków“ Biuro Ogłoszeń Stattera. 7679k

AGENTA handlowego, podróżującego w ciągu całego roku, specjalnie w Małopolsce Wschodniej i na Kresach poszukuje fabryka szczotek. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „13447“. 5267g

MUNDANTKA adwokacka, biegła maszynistka poszukiwana. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „13458“. 5276g

Posad poszukują

PODATKOZNAWCA — bilanse — zakładanie ksiąg — przemysł — handel — spedycja. Ceny najniższe. Zgłoszenia skrytka poczt. 569. 5041g

Różne

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydana przez PKU Lwów na nazwisko Szymona Hirscha — urodz. 8 czerwca 1891. w Kołomyji. 5282

KRAWIECKI POSPIECH. Kraków, Grodzka 71, telef. 118-45, narożny sklep. Najsolidniej wykonuje wszelkie naprawki, prasowania, tkanie bez śladu, chemiczne czyszczenie, farbowanie. 5186g

POKÓJ frontowy telefon, łazienka, centr. ogrzewanie do wynajęcia (ewent. utrzymanie) obok poczty. Tel. 172-11. 5273g

POSZUKIWANE dwupokojowe pełnokomfortowe mieszkanie niedaleko ul. Syrokomli, Kraków, Skrytka pocztowa 343. 7677k

SKLEP nadający się również na przemysł — ruchliwa ulica, do wynajęcia. Józefińska 45. 5278g

3 POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, Kraków, Syrokomli 12 — niskie IV p. do wynajęcia. Wiadomość tamże I p. tel. 119-54. 5262g

Lokale

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju umeblowanego, pełnokomfortowego. Zgłoszenia natychmiastowe do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „13330“. 5140y

LOKAL z prądem, gazem i klozetem na lekki przemysł, magazyn lub stowarzyszenie do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia do Admin „N. Dziennika“ pod „Pewny czynsz — 13452“. 5272g

ULICA Jabłonowskich 3 m. 4. Pełnokomfortowy pokój, wykwintne utrzymanie — wolny. 5275g

LOKAL przemysłowy do wynajęcia. — Kazimierza Wielkiego 21. 5261g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Starowiślna 95 — wolne. — Dozorca wskaże. 7219k

KOMFORTOWY pokój z utrzymaniem lub bez wynajmę najchętniej uczęszczającym do szkół. Wiadomość telefon 189-03. 7678k

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach rozpisała przetarg publiczne na roczną dostawę: 1) rurek izol. Bergmana i stalowo pancernych z otwarciem ofert w dniu 3 listopada 1938 r.

2) płótna lnianego: brezentowego, na fałdziaki i tapicerskiego z otwarciem ofert w dniu 7 listopada 1938 r.

Informacyj udziela Wydział Zasobów po wpłaceniu w Kasie Lyrekcyjnej 2.— zł za druki.

Przetarg nieograniczony na dostawę większej ilości żelaza okrągłego budowlanego. Bliższych informacyj i warunki dostaw udziela Zarząd Państwowego Zakładu Zdrojowego w Krynicy. Termin wnoszenia ofert z podaniem cen jednostkowych loco wagon Krynica — określa się do dnia 4 listopada br. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert. Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu oraz dowolny wybór oferenta.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 5256g

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, Kremerowska 6, czynne. Ogród, rytmika, hebrajskie. 5793k

STENOGRAFII BIUROWEJ bankowej oraz maszynopisma wyucza najszybciej — ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA, WW. Świętych 8, tel. 109-97. 7603k

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka, Syrokomli 16 m. 10. 5153g

ANGIELSKI — francuski — niemiecki — metodą Ansona Krowoderska 5. — Złotych cztery miesięcznie. 4804g

MAGISTER-korepetytor udziela lekcyj z zakresu gimnazjum i liceum. Gwarancja. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „13484“. 5277g

Korespondencja* oraz wszelkie *Tłumaczenia

LEKCJE **Języki: ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, WŁOSKI, HISZPAŃSKI, SZWEDZKI, etc. etc.**

przez wyb. fachowców pod kier. **J. KARMELA, KOLETEK 3 Tel. 114-66**

PROWINCJĘ załatw. odwrotnie

Interesy handlowe

AMERYKAŃSKA księgowość przebitkową. REORGANIZACJĘ — Bilanse — poleca najtaniej Biuro Grünsteina — Kraków, — Grodzka 28. 5274g

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

UWAGA! Kupuję noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 34889k

Sprzedaż

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Najtańszy skład bielskich resztek sukiennych. — J. MÜNTZ, Kraków, Stradom 16 w podworcu. 754k

ŚWIEŻE krajane ŁOSOSIE oraz KARPIE POTANIAŁY Żywe PSTRĄGI i wiślane ryby poleca codziennie — STIEL, Dietla 44. 5283g

FORTEPIAN czarny, krótki, angielska mechanika, doskonały stan, oraz lampa elektryczna, ładna do sprzedania. Wybickiego 48 m. 6.

FARBA OLEJNA szaro-stalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: FARBOBLASK. Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79.

OKAZYJNA sprzedaż sukna, welen, jedwabi „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 — I. p. 3117k

Zdrojowiska

SZCZYRK „CIESZYNIANKA“. Kolonię zimową młodzieży lub dorosłych przyjmę z kompletnym obfitym utrzymaniem. Dziennie 3.50. Zgłoszenia: Kraków, Topolowa 23 m. 10. 7687k

מ ו ד ע ה

1) ספר „שירי השירים, יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ימחוץ לארץ 5.50 2) ספר הזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי׳ בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים

האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14



— *Patrz, koniu, jakie to łatwe!..*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji

i s przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90

Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer

Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.